

# Dziennik Łódzki

№ 43.

Piątek, dn. 12 lutego 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

ZSSR. pokazuje pazury.

## Litwinow nie wierzy w armję międzynarodową.

Dyplomata sowiecki miota się na tezy projektu francuskiego.  
Przemówienie min. spr. zagr. Belgji p. Hymansa.

GENEWA, 11. 2. (PAT) — W dyskusji generalnej na konferencji rozbrojeniowej zabrał głos minister spraw zagranicznych Belgji Hymans.

W przemówieniu swem położył główny nacisk na problem bezpieczeństwa, omawiając go w duchu tez francusko-polskich. Mówiąc o propozycjach francuskich, oświadczył, iż niektóre z nich torują drogę szczęśliwym rozwiązaniom, w szczególności te, które dotyczą zakazu pewnych kategorii zbrojeń oraz umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego.

Także ustalił definicję napastnika, jak to proponuje delegacja francuska, oznaczaloby duży postęp w kierunku uczynienia akcji Ligi Narodów bardziej skuteczną.

Silny nacisk położył wreszcie minister Hymans na znaczenie rozbrojenia moralnego, zeznaczając kategorycznie, że rozbrojenie materialne może mieć miejsce tylko w wyniku rozbrojenia moralnego.

GENEWA, 11. 2. (PAT) — Po ministrze Hymansie zebrał głos Litwinow. W przemówieniu swem wysuwa on przedewszystkiem hasło powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Zadne traktaty ani paktu nie są w stanie — zdaniem Litwinowa — zapewnić bezpieczeństwa. Tylko rozbrojenie uniemożliwi wojnę.

W obecnych wypadkach na Dalekim Wschodzie upatruje Litwinow potwierdzenia swej tezy, gdyż dwa państwa, związane paktem Ligi i paktem Kelloga, prowadzą tam wojnę. Wojna ta — zdaniem Litwinowa — może z łatwością stać się początkiem nowej wojny, jeszcze bardziej straszliwej niż ostatnia.

Dużą część przemówienia poświęca Litwinow projektowi francuskiemu, do którego odniósł się bardzo nieprzychylnie.

Dyskusowanie problemów poruszonych przez ten projekt, opóźniłoby — zdaniem Litwinowa — załatwienie sprawy rozbrojenia o lata, a nawet o dziesiątki lat. Poza tem Litwinow nie wierzy, by stworzenie armji międzynarodowej uniemożliwiło agresję i wojnę. Utworzenie tej armji nie powstrzyma ataku, gdyż byłaby ona nieliczna; poza tem Litwinow obawia się, że armja międzynarodowa służyłaby interesom bezpieczeństwa państw, które dzięki sojuszom i układom zapewniłyby sobie supremację. Wreszcie Litwinow oświadczył, że Sowiety byłoby skłonne uważać stworzenie armji międzynarodowej za groźbę dla państwa sowieckiego.

Litwinow zaatakował też Francję i inne państwa w związku z kwestją paktyw o nieagresji. Rosja — twierdzi Litwinow — chce zawrzeć takie paktu ze wszystkimi państwami, ale niektóre nie przyjmują natychmiast tego rodzaju propozycji, albo całkowicie je zarzucają, zresztą Litwinow przyznaje, że pakt nieagresji nie stanowi realnej gwarancji bezpieczeństwa.

Litwinow zapowiada wreszcie, że podtrzymuje swoje propozycje rozbrojeniowe, przedłożone poprzednio w komisji przygotowawczej, przewidujące

zniesienie pewnych kategorii zbrojeń, jak również, że złoży rezolucję w sprawie całkowitego rozbrojenia.

Litwinow dodaje jednak, że delegacja sowiecka nie przybyła tu jedynie w celu powtórzenia swej propozycji za

## Min. Strassburger podał się dymisji.

Wielkie wrażenie w Genewie.

GENEWA, 11. 2. (tel. wł.) — Dziś w godz. popoł. rozeszła się wiadomość, że generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. min. Strassburger podał się do dymisji.

Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie w kuluarach Ligi Narodów.

Min. Zaleski wiadomość tę po-

twierdził, oświadczając, że dymisja została przyjęta.

## Następca p. Strassburgera.

Jak się dowiadujemy Prezydent Rzplitej zamianuje na miejsce pana Strassburgera kom. general. Rzplitej w Gdańsku konsula w Królewcu p. Puppego.

## Akcja godna poparcia. Tomaszów walczy z paskarstwem elektrowni

TOMASZÓW, 11. 2. (PAT) — Rada związków zawodowych wraz z organizacjami istniejącymi na terenie Tomaszowa wszczęła akcję, mającą na celu obniżenie cen prądu elektrycznego z 84 na 60 groszy za kilowat-godzinę. Obecnie zbierane są podpisy konsumentów prądu, pod odpowiednim memorjałem, który złożony zostanie dyrekcji elektrowni piotrkowskiej.

## Broń dla Japonji przygotowują fabryki niemieckie.

BERLIN, 11. 2. Największe koncerny przemysłu chemicznego w Niemczech otrzymały z Japonji zamówienia na dostawę materiałów wybuchowych. Dotyczy to zwłaszcza koncernu „Farbenindustrie“, „Grisheim-Elektron“ i „Meister Lucius“.

W fabrykach należących do tych koncernów powiększono znacznie personel robotniczy i urzędniczy.

Z zakładów przemysłowych „Farwerke“ w Kolonji nad Renem wysłano wczoraj 30.000 worków syntetycznej saletry amonjalkalnej, przeznaczonej do portu wojennego Kobe w Japonji. W

Ludwigshaven nad Renem przystąpiono do wyrobu ekrazytu, krezylitu i innych materiałów wybuchowych. Podobno kontolarami produkcji są dwaj cudzoziemscy inżynierowie.

Również prywatne fabryki metalurgiczne otrzymały poważne zamówienia.

Niemiecka partja komunistyczna na zjeździe partyjnym w Magdeburgu uchwaliła wczoraj przeciwstawić się wszkiami siłami zaopatrywaniu Japonji w środki wojenne. Projektowane jest ogłoszenie e strajku robotników portowych w Hamburgu oraz stosowanie sabotażu na terenach fabrycznych.

## Wzrost bezrobocia w Anglii.

LONDYN, 11. 2. (PAT) — Liczba bezrobotnych w Anglii według danych oficjalnych wynosi 2.728.411 osób. W stosunku do 21 grudnia 1931 r. wzrosła o 218.490 osób. Wzrost ten jest

rekordowym. Cyfry te wywołały w Londynie wielkie przygnębienie. W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że w krótkim czasie liczba bezrobotnych dojdzie do 3 milionów.

## Nowy dyrektor w Kłajpedzie?

BERLIN, 11. 2. (PAT) — Biuro Wolfa donosi z Kłajpedy, że gub. Merkis zaproponował prezydentowi sejmku kłajpedzkiego Dreslowi wstąpienie pertraktacji w sprawie utworzenia nowego dyrektorjatu. Otrzymał on jednak odpowiedź odmowną, że pertraktacje te mogłyby się rozpocząć dopiero po ukończeniu sprawy przeciwko b. pre-

zydentowi dyr. Betcherowi i po zbadaniu sprawy przez Ligę Narodów.

RYGA, 11. 2. (PAT) — Postawienie nieieccy do sejmku kłajpedzkiego postanowili wysłać dwu swych przedstawicieli do Genewy. Gubernator Merkis odmówił im jednak wiz wyjazdowych.

rozbrojeniem i wysuwania dylematów: albo całkowite rozbrojenie albo nic. Jest ona gotowa dyskutować każdą propozycję, zmierzającą do zmniejszenia zbrojeń.

## Litwa szturmuję Ligę Narodów... depeszami

GENEWA, 11. 2. (PAT). Minister spraw zagranicznych Litwy Zaunius, który zawiadomił sekretariat gen. Ligi, że przybędzie dopiero 23 lutego do Genewy, zawiadomił drugą depeszą, że przybędzie, jeśli mu to pozwoli jego stan zdrowia już 18 lutego. Zaunius nadesłał dziś rano trzeci telegram, zapowiadający przyjazd jego już na 12 lutego, t. j. jutro. W takich warunkach posiedzenie Ligi w sprawie kłajpedzkiej odbędzie się w sobotę.

## Mussolini u Ojca św.

CITA DEL VATICANO, 11. 2 (PAT) Dziś rano Mussolini w towarzystwie ambasadora Włoch przy Watykanie i innych dostojników udał się do Watykanu. Jdących eskortował kondukt karabinierów. Wzdłuż wyległy tłumy publiczności witające jadących oklaskami. Niezwłocznie po przybyciu Papież przyjął Mussoliniego. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Niezwłocznie potem Papież przyjął na audjencji członków towarzyszącą Mussoliniemu świty. Wreszcie O. Święty odbył rozmowę z kard. Pacelli. W ciągu dnia kard. Pacelli złożył rewizytę w pałacu weneckim.

## Chwilowe zawieszenie broni w Szanghaju.

SZANGHAJ, 11. 2. (PAT). Dzięki inicjatywie pewnego księdza francuskiego w okolicach Hpei nastąpiło na przeciąg 4 godzin zawieszenie broni, w ciągu których kobiety i dzieci z terenu walk, skierowane zostały na teren koncesji międzynarodowej. Ksiądz Jacquino, dzięki wysiłkom którego doszło do zawieszenia broni, jest inwalidą wojennym. Stracił on ramię pod Verdun. W czasie walk w Szanghaju wielokrotnie narażał swe życie, pełniąc swój obowiązek chrześcijański.

## Ziemia trzęsie się pod... Łukowem

ŁUKÓW, 11. 2. (PAT) — W gminie Wojcieszków w pow. Łuków, usłyszano w nocy o godz. 0.30 niezwykle silny huk. Jednocześnie odczuto tak silny wstrząs, że niektórzy mieszkańcy przebudzili się. Podobny wstrząs powtórzył się o godz. 7 rano. Mieszkaniec wsi Aleksander Gołaszewski zgłosił się w policję i oświadczył, że gdy wyszedł po tym wypadku przed dom, zauważył w pobliżu długą szczelinę w ziemi.



# WCZORAJŠZE OBRADY BUDŻETOWE.

## Ministrowie pracy i skarbu na trybunie sejmowej.

Marszałek Switalski otworzył posiedzenie o godz. 15.15.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej zabrał głos poseł Madeyski, który polemizuje z zarzutami podniesionymi przez posła Zuławskiego. Mówca podkreśla, że naczelny komitet do walki z bezrobociem jest tylko jedną z organizacji, spieszących z pomocą bezrobotnym, i że zawsze staliśmy na stanowisku, że nie jest to jałmużna, lecz zorganizowana pomoc części naszego społeczeństwa pozostającym bez pracy. Komitet odniósł poważny sukces zapewniając bezrobotnym przetrwanie okresu zimowego. Mówca konkluduje, że ze strony PPS. nie wniesiono żadnych pozytywnych wskazań, w kierunku przyniesienia ulgi bezrobotnym.

Zabier głos minister pracy i opieki społecznej Hubicki, który stwierdza, że przygotowuje się ustawę o ubezpieczeniu na starość, ale pod znakiem kontroli wszystkich świadczeń społecznych i realności tych świadczeń, by nie robić krzywdy warstw pracującym ale równocześnie nie robić krzywdy państwu i gospodarce państwowej. Przygotowuje się do ustawy równocześnie i pod tym znakiem, żeby te świadczenia osiągnąwszy punkt maksymalny były realne, by robotnicy mogli je otrzymać. Ministerstwo czyni wysiłki w celu utrzymania płac na dotychczasowym poziomie i gdyby nie wielokrotne interwencje czynników rządowych w sferach przemysłowych sytuacja warstw pracowniczych przedstawiałaby się zgoła inaczej. Wystarczy wskazać, ile razy ingerowaliśmy w przemysł hutniczym i włókienniczym, dzięki czemu płace nie zostały naruszone.

Zarzucają nam narzucanie robotnikom skrócenia czasu pracy. Jest to niesłuszne, gdyż sprawa ta jest uzgadniana zawsze z przedstawicielstwem robotników. Lecz tu nie osągniemy wielkiego skutku, bo wszystkie zakłady pracownicze pracują z wyjątkami mniej niż przepisowy tydzień pracy.

Przygotowuje się jednakże projekt ustawy o skróceniu czasu pracy dla pracowników umysłowych do 7 godzin. Cały wysiłek rządu skierowany jest ku zmniejszeniu bezrobocia. Na obszarze Górnego Śląska udało się nam utrzymać przy pracy 27 tys. ludzi. Minister stwierdza dalej, że w głównych zarysach reorganizacja Kas Chorych jest zakończona i pozostaje do wyregulowania jedynie szereg spraw drobnej wagi. Minister odpowiada na wszystkie drobne zarzuty wysunięte pod adresem m. p. i o. sp. przez posła Zuławskiego. Omawiając subwencje udzielane dla instytucji społecznej minister podkreśla, że daje subwencje tylko tam, gdzie instytucja prowadzona jest pod względem wychowawczym i opiekuńczym bez zarzutu i dobrze.

Po przemówieniu ministra izba przeszła do obrad nad prelliminarzem budżetowym ministerstwa robót publicznych. Poseł Pączek (BB) podkreśla zmniejszenie tego budżetu, omawiając budżet szczegółowo.

Poseł Gwizdź omawia sprawę połączenia powiatu województwa krakowskiego ze związaną z niem ziemią cieszyńską, podkreślając, że sprawa uzdrowisk i zimowisk turystycznych powinna doznawać stałej opieki państwa. Mówca wskazuje, że saldo ujemne ruchu turystycznego wynosi około 70 milionów.

Następnie przechodzi do budżetu min. komunikacji. Poseł Brzoska (BB) omawia sprawę finansową kolei i sprawy nadwyżki eksportowej, stwierdzając, że polityka finansowa naszych kolei nie znajduje takiego uznania, na jakie zasługuje.

Przechodząc do zagadnienia dumpingu mówca podkreśla, że jest on u nas koniecznością, ponieważ stosowany jest i przez inne państwa. Omawiając sprawę tariff eksportowych mówca wskazuje, że powinna nastąpić pewna modyfikacja tariffy.

Mówca wyraża życzenie, by dyrek-

cja gdańska była przeniesiona do Bydgoszczy.

Izba przechodzi do obrad nad budżetem rent i emerytur.

Referent pos. Wagner wskazuje że budżet emerytur uległ zwiększeniu o 17 milionów co wpłynie na ich urealnienie.

Budżet rent inwalidzkich uległ zmniejszeniu o 6 pół miliona zł co wynika z cofnięcia inwalidom takiego samego dodatku, jakiemu uległy uposażenia urzędników i wojska z dniem 1 sierpnia.

Referent budżetu m. skarbu podkreśla, że samo rozpatrzenie budżetu państwa nie daje dostatecznego pojęcia o obciążeniach ludności, ponieważ trzeba brać pod uwagę budżety samorządów i budżety instytucji o charakterze polityczno prawnym.

W konkluzji referent podnosi że program gospodarczy można by zamknąć w trzech słowach: po 1) przywrócenie rentowności, 2) wzmoczenie kapitalizacji w Polsce.

W dyskusji, która się następnie wywiązała pos. Piechulec (Ch. D-m.) sądzi, że deficyt budżetowy będzie

większy, pos. Rybarski (kl. Nar.) podkreśla, że niema wiłoku na to by przemysł nasz miał znaczeniejsze zyski osiągnąć na rynku światowym.

Jedynym polem dla przemysłu pozostaje rynek wewnętrzny. W tym celu musi on dostosować się do istniejącego na rynku wewnętrznym stanu obniżki plac i obniżki cen płodów wsi.

Pos. Zaremba (PPS) podkreśla, że 2/3 podatków stanowią podatki pośrednie, ściągane od ludności a załedwie 25 proc. od klasy posiadającej. Mówca podnosi rzekomą rozbieżność w przemówieniach mówców BB.

Zabrał głos min. Jan Piłsudski. M.n stwierdza, że wpływy za 19 miesięcy roku budżetowego nie wykazały gwałtowniejszego spadku.

Deficyt na styczeń został zamknięty w sumie 2,7 miliona. Deficyt ten powstał z ubytków takich jak niedopisanie wpływów z lasów państwowych tagusty śląskiej.

Co do sprawy wykonania budżetów min. stwierdza, że wpływy chociaż zmniejszone odpowiadają tym danym, które wskazywał minister przy pier-

szym czytaniu budżetu, gdy wiadom były dane z 7 miesięcy.

Najwyższy spadek dochodów nastąpił w cłach. Jest to wynikiem zmian konjunktury światowej.

Po mowie ministra zabrał głos pos. Miedziński, który wnosi o przyjęcie bez zmian ustawy skarbowej i budżetu. Mówca zatrzymuje się nad sprawą budżetu lotnictwa wojskowego, poruszoną przez pos. Arciszewskiego. Mówca zaznacza, że przechodzi do przykryj sprawy zarzutów wysuniętych przez Kubalę przeciwko płk. Rajskiemu. Płk. Rajski zażądał ujęcia zarzutów Kubali przez prokuratora i wszczęcia dochodzenia. Zarzuty ujęte przez prokuratora badane są przez specjalną komisję. W skład komisji wchodzi 2 generałów i szereg ekspertów. Prace komisji są już na ukończeniu. Dotychczas ani jeden zarzut Kubali nie został p. twierdzony. Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania.

Sejm przyjął w drugim czytaniu budżet en bloc wraz z ustawą skarbową. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie wyznaczono na sobotę.

## W Genewie roi się od kobiet.

### Cały świat ustami swych przedstawicielek woła o rozbrojenie.

Żadna z dotychczasowych wielkich konferencji Ligi Narodów nie ściągnęła tylu kobiet do Genewy, co konferencja rozbrojeniowa.

Przybyły przedstawicielki wielkich organizacji kobiecych, jako członkinie oficjalnych delegacji rządowych, przybyły wysłanniczki organizacji pacyfistycznych i społecznych na odbywające się równocześnie zjazdy Ligi pokoju i wolności, Unji światowej zgody narodów, Unji katolickiej i innych. Przybyły licznie dziennikarki i sprawozdawczynie pism z Europy i Ameryki.

Działaczki, które zjechały z kil-

ku dziesięciu krajów świata, porozumiewają się ze sobą, organizują wspólne manifestacje, narady i spotkania.

Przed dwoma dniami odbyło się takie wielkie zebranie w salach Klubu międzynarodowego. Przewodziła mu pani Ramonit, delegatka Holandji, zasłużona w ruchu pacyfistycznym.

W zebraniu tem uczestniczyło kilkadziesiąt przedstawicielek 15 organizacji międzynarodowych i każda grupa zasiadała przy osobnym stole.

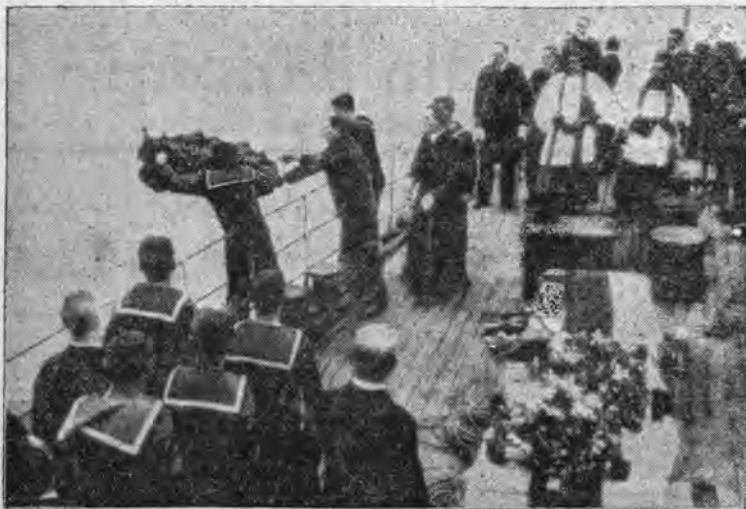
Przy stole honorowym przydowały uczestniczki delegacji rządowych.

Przemówienia wygłosiły, prócz prze-

wodniczącej p. dr. Woolley (Ameryka), p. A. Szelągowska (Polska), p. Kid (Kanada), p. Corbett-Ashby (Anglja), p. Pueh (Francja), p. dr. Helena Weber (Niemcy) i p. Frieda Louisi (Ameryka Południowa).

Mówczynie dały wyraz solidarności dążąc kobiet całego świata, które konferencja rozbrojeniowej przedstawiła swe postulaty, poparte 8 milionami zebranych podpisów. Kobiety nie chcą wojny i wierzą, że zwolna świat zbliży się do prawdziwego pok ju. Od mężów stanu żądają zaś wprowadzenia tych dążeń w życie.

## Ku czci marynarzy z „M. 2”



Na miejscu zatonięcia „M. 2” opuszczono z pokładu krawężnika angielskiego wieniec w nurty morza, poczem odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy 55 marynarzy, którzy znaleźli miejsce wiecznego spoczynku na dnie oceanów.

## Bekony wolne od cła.

LONDYN, 11.2. (PAT.). Minister rolnictwa Gilmour oświadczył dziś w izbie gmin, że prawie wszystkie produkty żywności w tem również masło, jaja i ziemniaki podlegają oczeniu w ramach 10 proc. tariffy celnej.

Jedynie do produktów żywności-

wych wolnych od cła zaliczono: pszenicę, ryby jedzone w Anglii i mięso w tem i bekony.

Możliwym jest jednakże, że w przyszłości rząd zaproponuje pewną regulację przywozu bekonów na podstawie kontyngentu przywozowego.

## Tabela wygranych Loterii Państw.

(Nieurzędowa).

W pierwszym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej losowano następujące wygrane:

100,000 zł. w N 157934  
50,000 zł. na N 100660  
5,000 zł. na N 90050  
2,000 zł. na N 21228

po 1,000 zł. na N-ry 33564 86501 154764

po 600 zł. na N-ry 42212 78060

127422 128981  
po 450 i na N-ry 87164 107362

112594 132710 145309

po 400 zł. na N-ry 7097 8100  
23568 29205 30178 42411 52352 53049  
56218 59327 80833 114439 119163  
127875

po 350 zł. na N-ry 319 7695 14003

19810 24876 29269 37230 39813 46240

58157 70022 77185 93035 102510 105943

113912 122388 125045 129155 134339

135347 138344 141649 151788 156119

156749

po 300 zł. na N-ry 143 1616 3900

5494 7921 13119 13268 16707 19294

23735 23840 25488 26073 27474 30179

33738 33938 49480 40909 41317 41885

42713 43160 43602 45131 46698 48437

50791 52030 53070 55910 56456 65173

65277 65382 65954 67116 67630 68160

73941 76856 82222 82318 83015 84161

85949 87567 88048 88912 92732 93692

95594 99854 100659 103309 104888

105636 107087 109196 109676 111371

112305 112831 113924 114088 114374

115124 118585 119017 121600 121805

123908 124146 126411 126674 128098

128222 128322 132608 136122 136128

137223 128623 141343 142431 142428

142991 146924 146622 147223 151156

151672 151222 154418 159107 159546



## „Japonja chce pożreć Chiny”

Wywiad z delegatem  
Kuomintangu.

— Łakoma Japonja chce pożreć Chiny, odgryzając po kawalku — tak się wraził o „akcji” japońskiej na Dalekim Wschodzie jeden z wodzów Kuomintangu, Tsu — bawiący chwilowo w Europie.

Udzielił on wywiadu przedstawicielowi „Chicago Tribune”, który zapytał go pytaniami na temat stanowiska Chin w konflikcie japońskim.

Otóż — zdaniem pana Tsu — Chiny muszą wytoczyć wojnę Japonji. W samej Europie na poszczególnych uniwersytetach studjuje trzy tysiące studentów chińskich, zaciętych nacjonalistów. W Paryżu jest ich siedemset. Każdy z nich czeka tylko telegramu, wzywającego go do ojczyzny w charakterze żołnierza. Młodzi nacjonalisci chińscy, przebywający w Europie, zajmują stanowisko nieprzejmowane w stosunku do „zaczepnej” Japonji. Wysłali oni pod adresem chińskiego rządu zbiorową depeszę, w której wyrażają gotowość zaciągnięcia się do armji

— Ci chińscy studenci — opowiada Tsu — są przeważnie fachowymi inżynierami, doktorami i dziennikarzami. Przyswoiwszy sobie kulturę zachodnią, stanowiąc będą pożyteczny „korpus ekspertów” w łonie armji chińskiej.

— Chiny doskonale zdają sobie sprawę o co chodzi Japonji — ciągnie dalej pan Tsu, który jest nie tylko przedstawicielem Kuomintangu w Europie, ale i współpracownikiem dziennika „Central Daily”, w Nankinie. — Japonja pozazdrościła Anglii i Ameryce ich znaczenia i wpływów, postanowiła więc powiększyć swój stan posiadania. Skorzystała z chwili, w której świat jest zaprzątnięty kryzysem i kiedy każdy przeżyty jest troską o własny byt i — i nuże atakować Chiny. W przekonaniu Chińczyków, Japonja zamierza zagarnąć Szanghaj, następnie posuwać się będzie pasem nadbrzeżnym na południe Chin. Ma bowiem apetyt na inne smaczne kąski. Będzie stopniowo pożerać Chiny i międzynarodowe terytorja, oszczędzając Francję i Anglię, a nie ceremonizując się z Ameryką, której nieawidzi. Japonja nie może strawić, że Ameryka wywiera wpływ na bieg wypadków w Azji.

W dalszym ciągu żółtolicy prorok przepowiada, że Chiny nie będą nabyły energicznie odierać Japończyków, przy brzegach Chin, pozwolą im zająć Szanghaj i Nankin. Czekać będą cierpliwie, aż Japończycy zapuszczą się w głąb kraju i osiągną brzegów rzeki Yang Tse. Dopiero wtedy rzucą się na nich z obydwóch stron, zaś jednocześnie rozpoczną ofensywę na Mandzurję i Koreę. Armja chińska liczy — zdaniem Tsu — dwa miliony ludzi. Nacjonalisci chętni się, że posiadają tyle amunicji i żywności, iż mogliby utrzymać w ciągu pół roku trzy milionową armję, a przez ten czas mogliby sprowadzić i częściowo wykonać na miejscu sprzęt bojowy, wystarczający dla pięciu milionów żołnierzy.

Skoro rozpęta się wojna chińsko-japońska, a to jest — zdaniem Tsu — nieuniknione, Ameryka nie będzie się temu przypatrywać z założeniami

## Wielki proces polityczny B. wojewoda pomorski p. Lamot skarży o oszczerstwo Niemojewskiego. Rozprawa odroczone z powodu niestawienia się świadków.

Na wokandzi Sądu Okręgowego znalazł się sensacyjny proces redaktora „Myśli Niepodległej” p. Adama Niemojewskiego, z oskarżenia b. wojewody pomorskiego, Wiktora Lamota-Wrony.

Na fotelu oskarżyciela pu licznego zasiadł prok. Grabowski, równocześnie zaś jako rzecznik oskarżenia prywatnego występuje adw. Dreszer. Każda ze stron wniosła do sądu swój akt oskarżenia.

### Artykuły „Myśli Niepodległej”.

Urzędowy akt oskarżenia podaje, iż od marca do listopada 1930 roku „Myśl Niepodległa” umieściła cykl artykułów, których autorem był p. Adam Niemojewski, a które poświęcone były omawianiu procesu sądowego, toczącego się w 1914 roku w Siedlca h przeciwko Wiktorowi Wronie (L motowi) oskarżonemu o zbrojny rozboj, dokonany na osobie ks. Jana Włodzyńskiego.

Oskarżony w owym przedwojennym procesie Wiktor Wrona został uwięziony z zarzucaniem mu przestępstwa. W pierwszych artykułach „Myśl Niepodległa”, w formie ironicznej omawiała zyciorys wojewody Lamota, pisząc, że wprawdzie uwięziono Wronę z zarzutu napadu b ndyckiego, ale wyszło na jaw, że szantażował on ks. Włodzyńskiego. Pisząc zaś o późniejszych losach Wiktora Lamota, autor przedstawiał go jako karierowicza, który będąc starostą pińczowski n, awansował po wyborach na stanowisko wojewody pomorskiego.

P. Lamot wystąpił przeciwko Adamowi Niemojewskiemu oskarżeniem o znieważenie w druku. Oskarżenie zo-

stało podjęte przez prokuratora warszawskiego i wszczęto śledztwo.

### Sprawa z ks. Włodzyńskim.

A. B. C. podaje, że Wiktor Wrona urodził się w 1891 r. w ziemi Lubelskiej. Ojciec jego Jan Lamot, jako ochrzony w kościele unickim, przypisany został do prawosławia, wskutek czego wstępując w związki małżeńskie, zawarł t. zw. ślub krakowski. Gdy przyszedł na świat Wiktor, zostaje zapisany do ksiąg metrycznych pod panieńskim nazwiskiem swej matki, jako Wrona. Wiktor Wrona ukończył gimnazjum w Lublinie, a potem wstąpił na uniwersytet w Krakowie. Po przerwaniu studiów pracował jako sekretarz i współpracownik „Ziemi Lubelskiej”, Co do ks. Włodzyńskiego krążyły ujemne pogłoski, na skutek których Wrona postanowił usunąć księdza z zajmowanego stanowiska. Zbierał materiały przeciwko księdzu i zgłosił się doń z żądaniem opuszczenia parafji, grożąc w przeciwnym razie opublikowaniem kompromitującego materiału. Rozpoczęły się pertraktacje. Wrona zażądał gwarancji w formie kaucji pieniężnej i ksiądz wręczył mu 150 rubli

Dnia 5 czerwca 1912 roku ks. Włodzyński, jadąc do Lublina, zgłosił się do policji i zameldował, że przyjechał do niego Wiktor Wrona, jako wysłannik organizacji bojowej i oświadczył, że musi go zabić na mocy wyroku parafji. Przy tych słowach wyjął rewolwer i skierował w jego stronę, mówiąc, że daje mu kilka minut czasu, a gdy ksiądz zaczął błagać o darowanie mu życia, zażądał

odeń za to 5.700 rubli. Ksiądz dał 40 rubli. Wskutek tego zameldowania Wronę policja aresztowała pod zarzutem zbrojnego rozboju. Po uwięzieniu wyroku sądowym Wrona odestał księdzu Włodzyńskiemu wszystkie wzięte od niego pieniądze.

### Stanowisko red. Niemojewskiego.

Przesłuchany w charakterze oskarżonego o znieważenie w druku b. wojewody Lamota, redaktor Niemojewski nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że jest autorem tych wszystkich artykułów w „Myśli Niepodległej” i napisane one zostały na zasadzie faktów, oraz ze względu na interes publiczny.

Na rozprawę zgłosił się red. Niemojewski osobiście wraz ze swym obrońcą adw. G. Beylinem.

### Świadkowie.

Lista świadków poza b. wojewodą Lamotem-Wroną, ob jmuje takie osoby, jak gen. Składkowski, red. Giełżyński, b. major prof. Bartel, który przyjechał ze Lwowa, pos. Czaioński, red. Madejski, red. Wojder, marsz. Trampczyński oraz ks. biskup Fulmen.

Rozprawa, która w kołach politycznych w budziła ogromne zainteresowanie toczy się pod przewodnictwem sędziego Hermanowskiego, b. przewodniczącego sprawy brzeskiej.

### Odroczenie rozprawy.

Rozprawa sądowa została odroczone z powodu niestawienia się wielu świadków.

## Magistrat w ogniu krytyki.

Generalna debata — gwałtownym atakiem opozycji  
na działalność samorządu łódzkiego.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było całkowicie dyskusji nad budżetem m. Łodzi.

### Sprawa wydalonych tramwajarzy

Przed przystąpieniem do dyskusji dyr. Rundo w komunikatach zawiadomił Radę, że w sprawie wydalonych za strajk tramwajarzy interwenjował w dyrekcji K. E. L. wiceprezydent Rapalski. Ponieważ odpowiedź dyrekcji nie zadowolila Magistratu, przedstawiciele samorządu łódzkiego, zasiadający w Radzie Nadzorczej, zażądali zwolnienia specjalnego posiedzenia Zarządu K. E. L. poświęconego sprawie wydalonych tramwajarzy.

### Zawieszenie dwóch ławników.

Następnie dyr. Rundo zakomunikował Radzie, że ławnicy: Kuk i Ldzelski z polecenia Urzędu wojewódzkiego zostali zawieszni w czynnościach.

### Stanowisko N. S. P. P.

Po komunikatach przystąpiono do dyskusji jeneralnej nad budżet m.

Pierwszy zabrakł głos radny Ewald, przedstawiciel N. S. P. P. Mówca w sposób przychylny omawia działalność samorządu miejskiego, stwierdzając, że mimo niesłychanie trudnych warunków, Magistrat nie obniżył wydatków na opiekę społeczną, oświatową i zdrowotną. W konkluzji radny Ewald opowiedział się całkowicie za przyjęciem budżetu.

reżkami. Japończycy starad się będą za wszelką cenę zniszczyć i osłabić rynki amerykańskie w Azji, nie dopuszczając do portów chińskich towarów amerykańskich. Wuj Sam tego nie ścierpi i zechce wtrącić swoje trzy grosze do chińsko-japońskiej awantury,

### Kosztowne roboty miejskie.

Odmienne stanowisko zajął przedstawiciel właścicieli drobnych nieruchomości, radny Schacht, który gospodarce miejską poddał ostrej krytyce, podkreślając m. in., że warsztaty miejskie wykonywały roboty sposobem gospodarczym o 200 proc. drożej, niż rzemieślniczy prywatni. Ponieważ — zdaniem mówcy — budżet jest niescałony — oświadczył, że będzie głosował przeciwko jego przyjęciu.

### Błędy gospodarki Magistratu m. Łodzi.

Jednym wielkim atakiem przeciwko Magistratowi i jego gospodarce było przemówienie przedstawiciela NPR-lewicy — radnego Wojewódzkiego. Mówca, polemizując z wywodami prezydenta Ziemięckiego, na wstępie zaznaczył, że gospodarce obecnego Magistratu doprowadzi miasto do ruiny. Rzekome podwyższenie majątku miejskiego o 6 milj. jest iluzoryczne, bowiem uważane jako majątki mi sta domy czynszowe na Polesiu oraz folwark Rszew przynoszą samorządowi przeszło milion deficytu rocznie. Cała gospodarka Magistratu jest rozrzutna i dowodzi nieumiejętności przeprowadzania najprostszyc kalkulacji handlowych.

Samorząd łódzki nie dba o interesy całego miasta, lecz faworyzuje niektórych jego obywateli, czego najlepszym dowodem są nierównomiernie obdzielane subydja dla różnych instytucji.

I tak: mało znany z działalności na terenie Łodzi T. U. R. otrzymuje 7.625 zł., podczas, gdy rozwijające szeroką działalność oświatową „Orle” pobiera za ledwie 600 zł.

Przechodząc do sprawy bruków, mówca zauważa, że w tej dziedzinie nie widać na co Magistrat wydał ok. 4 milj. zł., gdyż stan ulic łódzki jest rozpaczliwy. Roboty sezonowe prowadzone są cha-

tycznie i bezplanowo. Przeznaczone na park ludowy 900 tys. zł., zdaniem radnego Wojewódzkiego, nie dadzą miastu żadnej korzyści, ponieważ prowadzone tam roboty przeprowadzane są bezplanowo.

Pracę samorządu cechuje prawie zupełny brak kontroli, który doprowadził do nadużyć w wydziale kanalizacji, a ostatnio — do zawieszenia dwóch ławników.

### Brak kontroli.

Ponieważ wszystkie poczynania Magistratu — zdaniem mówcy — doprowadzają miasto do ruiny — radny Wojewódzki oświadcza, że NPR-lewica będzie głosowała przeciwko budżetowi.

### Sprawa szkół żydowskich.

Następny z kolei mówca — radny Bialer — domaga się rozszerzenia sieci szkolnej w dzielnicach żydowskich, wyrażając Magistratowi, że dotychczas nie wybudował ani jednego gmachu dla szkoły żydowskiej.

### Nierealność budżetu.

Radny Kulamowicz (Ch. D.) podkreśla w swym przemówieniu nierealność budżetu opartego na dochodach, preliminowanych zbyt wysoko i przy obecnym kryzysie gospodarczym niemożliwych do osiągnięcia.

Radny Holenderski (Poalej-Sjon) występuje w obronie Magistratu, podnosząc jego zasługi w różnych dziedzinach pracy samorządowej.

Radny Pogonowski — podobnie jak i radny Kulamowicz — stwierdza, że podatki miejskie są zbyt wysokie w stosunku do możliwości podatkowych obywateli.

Stanowisko jego popierają inni mówcy opozycji, zabierający głos w dyskusji, która przeciągnęła się do późna w noc.

Dłszy jej ciąg odbędzie się we wtorek 16 b. m.



JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”

76)

## TRÓJKĄT

## BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



## Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Grzędzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowego indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grzędzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grzędzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu — zdołała zbiec. Grzędzki przyrzekł pannie Boeltich swą pomoc. Następnie Boeltichówna została uwieziona w jaskini szajki „Trójkąta”, naskutek wyrafinowanego podstęp.

Grzędzki po burzliwym wieczorze w klubie „Damy kierowej” został napadnięty przez dyrektora klubu. Zdołał jednak przy pomocy jednego z członków opuścić spelunkę hazardu.

Boeltichówna, znajdującą się w więzieniu wychodziła na spacer ze swoją dozorczynią. W drzwiach spotyka służącego o żółtej czapce, który daje jej jakiegoś znak porozumiewawczy.

Korzystając z chwilowej nieobecności swej opiekunki, Admy, porozumiała się z żółtym dozorcą, który przyrzekł jej pomoc.

W nocy, gdy Adma odurzona podał jej przez Chłięczyka środki nasenne twardo zasnąła, żółty wtargnął do pokoju Ani, lecz zamiast niesie jej pomoc w ucieczce — Tosłi porwał na

dziewczynę odzież, chcąc dopuścić się na niej gwałtu.

Falryka Wolnera spłonęła. — Przed wybuchem pożaru widziano na terenie fabryki „ducha” zmarłego Wolnera. — Nadkomisarz Olmański stwierdził, że przed wybuchem pożaru w fabryce znajdowali się dwaj obcy mężczyźni, działający bez wzajemnego porozumienia się. — Red. Barwicki postanowił sprzedać swoje wydawnictwo zagranicznym kapitalistom.

Markiz de Lavallo powiadomił wszystkich swych przyjaciół, iż postanawia popełnić samobójstwo.

Bezrobotny elektrotechnik Lipka otrzymał od nieznanego mu mężczyzny polecenie, zamontowania aparatu podsluchowego nad mieszkaniem Grzędzkiego.

Chłięczyk usiłował zniewolić Boeltichównę. Ania chciała go przekonać, iż ma pieniądze i zapłaci mu, jeśli poniecha ohydne zamiaru. To-ii zgodził się na odsuwanie ukrytych jakoby w obiciu ścian pieniędzy, z czego skorzystała Ania, aby spróbować ucieczki. — Nie zdołała jednak otworzyć drzwi. — Panowany wściekłością rzucił nieszczęsną na podłogę, przynajmniej dziewczynę całym ciężem masywnego ciała. Walcząc ostatecznie o życie, dziewczyna natrafiła na metalową płytkę, darowaną jej przez Admę i odzyskała ją z wzdargą pod ścianą i okiutku.

Do mieszkania Lipki wdarł się Grzędzki, który dowiedziawszy się o jego machinacjach postanowił spotkać się z tajemniczym zleceniodawcą montera. Dzięki posłannemu przez Boeltichównę amuletowi, wręczonemu jej przez Admę, Chłięczyk pozostawił ją w spokoju.

Nadkomisarz Olmański otrzymał anonim iż Barwickowi grozi niebezpieczeństwo.

## Dalszy ciąg.

Atak pijackiej hysterji Lolki odwrócił oł Grzędzkiego ogólną uwagę. Wszyscy goście przeszli z sali bufetowej do sąsiedniego pokoju z czego korzystając dozorca cmentarza na Dołach poprawił sobie opatrunek.

— W najgorszym razie — rozważał — jeżeli podstęp mi się nie uda trzeba będzie aresztować tajemniczego ptaszka.

W tej właśnie chwili do restauracji wszedł osobnik o którym myślał Grzędzki.

Ze zdumieniem wielkiem spojrzął na siedzącego przy stoliku dozorcę cmentarza na Dołach [poczem podchodząc do niego wyszeptał.

— Ledwim was poznał — nsiadł na podsniętym mu przez Grzędzkiego krzeselku — co wam się stało?

— Proszę pana — odrzekł Grzędzki — ślisko jest na ulicach, a dozorecy zamiast piaskiem wysypać grzęją się przy kominach. To też gdy wracałem stąd przed południem poślizgnąłem się, upadłem i szpetnie porzuciłem głowę.

— Pijani pewno byliście.

— Jak Boga jedynego kocham — zaprotestował żywo sobowtór Lipki — tak ani jednego nawet kruczka nie wypilem.

— No dobrze, dobrze, nie wiele mnie to obchodzi — machnął lekceważąco ręką — powiedzcie mi lepiej co słyhać nowego. Spiesz mi się bardzo i mam nie wiele czasu.

— Grzędzki rozmawiał z markizem jak jemu tam...

— De Lavallo — podpowiedział członek szajki „Trójkąta”.

— Otóż właśnie tak. Więc Grzędzki mówił mu, że słyzał od naczelnika urzędu śledczego, iż niezadługo zostanie aresztowany sam herszt szajki „Trójkąta”.

— Grzędzki umilkł i udawał, że stara sobie przypomnieć nazwisko, które jak sądził podpowie mu jego zleceniodawca. Ale podstęp się nie udał. bowiem tym razem „pan majster” nie kwapił się z podaniem nazwiska. Nie uczynił jednak tego z powodu zwykłej ostrożności, ale poprostu nazwiska herszta „Trójkąta” sam nie znał.

Szajka bowiem była w ten sposób zorganizowana, że nawet najbardziej wtajemniczeni nie domyślali się nawet, kto jest ich przywódcą. Nikt też z członków szajki nie starał się o przeniknięcie tej tajemnicy. Nie było bowiem bezpiecznie niepodporządkować się raz na zawsze wydanym rozkazom, które brzmiały wyraźnie.

— Nikt z członków „Trójkąta” nie ważył się nawet próbować zbadać kim jest przywódcą. Kto zaś nie zastosuje się do powyższego ulegnie karze śmierci.

Byli jednakże tacy śmiałkowie, którzy nie bacząc na konsekwencje starali się przeniknąć tajemnicę ich szefa.

Starania ich jednak nie przyniosły pozytywnych wyników, a oni sami w bardzo krótkim czasie zginęli zagadkową śmiercią.

— Szef nie żartuje — mawiano w takich razach.

To też i Siwkowski, tak bowiem zameldowany był w Łodzi zleceniodawca Lipki nie wiedział kim jest przywódcą szajki. Znał jedynie swojego bezpośredniego przełożonego i pięciu podwładnych poza tem więcej nikogo.

Czyście się jednak nie omylili? — powiedział Siwkowski — gdy Grzędzki umilkł.

— Panie majster — zawołał żywo dozorca cmentarza na Dołach — na swoje własne uszy słyzałem i do brze każde słowo zapamiętałem.

— Dlaczego nie notowaliście rozmowy? Wszak poleciłem wam bezwzględnie wszystko zapisywać.

Grzędzki nie spodziewał się takiego zapytania ale niestracił przytomności i po chwili odrzekł.

— Jak już panu mówiłem przewróciłem się i przy tej sposobności zgubiłem ołówek. Nie zauważyłem tego zupełnie i dopiero gdy już był u siebie na górze spostrzegłem ten brak. Zapóźno już jednak było abym miał opuszczać mieszkanie, tembardziej iż jak pan sam widzi rozmowa była bardzo interesująca — umilkł i zapalił papierosa, którym poczęstował go Siwkowski.

Chociaż wahanie Grzędzkiego przed daniem odpowiedzi trwało bardzo krótko, jednakże i ten okres czasu był wystarczającym aby w Siwkowskim wzbudzić podejrzenie. Począł bacznie obserwować sobowtóra Lipki.

— Czyżby był to kto inny? — zadał sobie w duchu pytanie.

— Jakież inne oczy — rozważał — i ten opatrunek napewno maskuje czoło, które czołem Lipki napewno nie jest.

Przypomniało mu się, że widział na prawej ręce Lipki tuż za przegubem ciemne niewielkie znamię. To też poczęstował Grzędzkiego papierosami jedynie tylko w tym celu aby móc przy tej sposobności dokładnie się przyjrzeć ręką Grzędzkiego.

Dozorca cmentarza na Dołach przeczuł podstęp.

— Widocznie jestem poznany myślał — ale co ten drab ma na myśli, częstując mnie papierosem.

Możliwe, że Lipka nie polubił rozważał dalej — więc gdy papierosa będzie to znaczyło, jestem tym za kogo się podaje.

Lepiej jednak będzie, gdy odmówię — i Grzędzki wykonał rękę.

Oczy Siwkowskiego utkwiły w jeden punkt, a wzrok ślizgał po przegubie ręki Grzędzkiego.

Siwkowski zatrumfował w duszy. Tak nie omylił się na ręką Grzędzkiego nie było ciemnej plamki.

— A więc to jest szpicel — myślał nie dając po sobie poznać — jakie uczynił odkrycie.

— Coś nie więcej słyzałem — gwałt dalej po chwilowej przerwie nie chcąc się zdradzić przed Grzędzkiem.

Jednakże dozorca cmentarza Dołach odgadł, że jest poznany.

A to sprytny drab — rozmyślał Sądziłem iż mnie nikt nie poznawo tymczasem omyliłem się.

Nie doceniałem swojego przewidywania — ka i to się teraz na mnie mści.

Co robić? — zadał sobie w duchu pytanie.

Czy udawać, że mu wierzano, też odrazu pokazać rewolwer?

Po chwili Grzędzki przyszedł wniosku, że na aresztowanie Siwkowskiego przy pomocy policji ma czas i dlatego też kontynuował dalszym ciągu rozpoczętą rozmowę.

— Proszę pana — mówił — stopnie telefonował do Grzędzkiego, którego Grzędzki nazwał chanyem porucznikiem. rozmawiał Boeltichównie, podobno są już na tropie.

Grzędzki twierdził, że najbliższym ciągu trzech dni cała szajka „Trójkąta” będzie w rękach policji.

Wreszcie telefonował Grzędzki do niejakiego Olszańskiego, którego nak nie zastał w domu.

Ale macie świętą pamięć — Siwkowski nie mógł powstrzymać się od rzucenia uwagi. Słyzyście porucznik w życiu jakieś nazwisko — dzinnie recytujecie jak z nuty.

Gdybym was nie znał — bym was o to, że mnie okłama-

Dalszy ciąg nastąpi.

# Kalendarzyk.

Luty

12

Piątek

DZIŚ: Eulalii P.  
JUTRO: Jana i Dobrost.  
—  
Wschód słońca 6.55.  
Zachód słońca 16.41.  
Wschód księżyca 9.09.  
Zachód księżyca 23.56.  
Długość dnia 9.37.  
Przybyło dnia 1.56.

MUZEUR MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

**Dyżury aptek.**  
Dzisiaj w nocy dyżurują nast. apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), I. Zundelwicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łoboda (11 Listopada 56).

**POD WŁOS.**  
**70 milionów!**

Siedemdziesiąt milionów! Ładna suma bez względu na to, do czegokolwiek się odnosi! Jeżeli zaś dodam, że chcę paść o 70 milionach litrów spirytusu, niemającego się doczekać wypicia przez „polską szlachtę i polski lud”, to zapewne każdy z poszkodowanych skutkiem drożyzny tego nektaru dziwować się będzie naszej polityce monopolowej. No, bo jakże? Litr spirytusu kosztuje zasadniczo 80 groszy. Pobieranie aż 14 złotych od konsumenta — to nieco zbyt złośliwa lichwa, na którą sobie tylko rząd pozwolić może.

I spóźnie wódek leci z dnia na dzień na łeb i szyję. Wiem o tem choćby po sobie i mych najbliższych przyjaciółkach od pióra i kieliszka. A za co ma naradzić się? Gdzie ta forsza? Kto dziś zarabia? Komu idzie? Kto ma szczęście? Nie każdy przecież ma takie pensje, jak dyrektor kopalni i kareliów.

Powstała teraz kwestja, w jaki sposób pozbyć się tej Niagary spirytusu? Hurtownicy prowadzą wojnę z p. wice-ministrem Jastrzębskim...  
A ja mam radę! Nawet dwie! Rozdać po litrze spirytusu na głowę! Niech się hudek cleszy, — niech przestanie psiożyć na stosunki, — niech piją i zapomną o dodatkowych naddatkach do podatków rozchodowo-kryzysowych, o rozbrojeniu konferencji, o projekcie nowej ustawy samorządowej, która nagle takiego obrońcę w panu Wielkim znalazła i tych wszystkich plagach, jakie nas męczą.

Drugą zaś połowę morza spirytusu można osuszyć w amerykański sposób!  
Czego jest nadmiar — niszczyć! Pamiętamy, jak to po wojnie Ameryka spaliła na polach francuskich dziesiątki tysięcy samochodów.

Dzisiaj czytamy o paleniu kawą w lokomotywach, — o zatapaniu milionów buszli bawełny, o niszczeniu pi-amid pazienicy, — wszystko, by tylko nie dopuścić do obniżki cen!  
Wylać więc spirytus do ścieków ulicznych, niech się szczyry trują! Nie będzie spirytusu — będzie można jeszcze cenę jego podnieść i tak do skutku...

I wpływy monopolu nie zmniejszą i narodek trzeźwy będzie.

Luboa.

## Wojewoda łódzki w Warszawie.

Wojewoda łódzki, Wł. Jaszczółt, wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach urzędowych do Warszawy.

## 3 posiedzenia budżetowe rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, prezydium rady miejskiej wyznaczyło na przyszły tydzień trzy posiedzenia rady.  
Posiedzenia te odbędą się we wtorek, środę i czwartek i poświęcone zostaną debacie szczegółowej, by do końca miesiąca budżet mógł być uchwalony. (b)

# Uposażenia pracowników samorządowych.

## Narady w Warszawie z udziałem przedstawicieli Łodzi

W dniu onegdajszym odbyła się w Warszawie narada prezydium Zrzeszenia Pracowników Komunalnych i Zakładów Użyteczności Publicznej Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem przedstawicieli oddziałów związków prowincjonalnych. Z ramienia łódzkiego oddziału związku pracowników komunalnych i zakładów użyteczności publicznej delegowany był kierownik tego związku p. Kowalski.

Tematem obrad była sprawa zajęcie stanowiska wobec rządowego projektu t. zn. małej ustawy samorządowej. Opracowanie odpowiedniego memoriału zlecono komisji do spraw samorządowej Zrzeszenia.

Odbyła się również narada prezydium Zrzeszenia z przedstawicielami związków pracowników miast t. zw. uenowskich w sprawie akcji obronnej przeciwko kategorycznemu dążeniu tamtejszych władz do pozbawienia pracowników tych miast dodatku komunalnego, zapomogi na wpisy szkolne, pomocy lekarskiej etc.

Uchwalono następnie zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych z interwencją dla poparcia słusznych postulatów pracowników komunalnych. (p)

# Ryczałt podatkowy dla właścicieli autobusów.

## Komu przysługuje prawo do ulgi.

Związek właścicieli autobusów zwrócił się do ministerstwa robót publicznych z prośbą o pozwolenie przedsiębiorcom na przechodzenie z opłaty od biletów na ryczałtową opłatę z tytułu funduszu drogowego nie jak dotąd w początkach każdego kwartału lecz w każdym terminie z chwilą złożenia prośby o zryczałtowanie.

W odpowiedzi ministerstwo zachowa

wało dotychczasowy system z tem, że przedsiębiorcy autobusowi, którzy złożą odpowiednie podania przed 1 stycznia r. b. i przedstawili dowody o uiszczeniu należnych od nich sum w wysokości nie mniejszej niż 50 proc. zaległości, mogą mieć przyznaną opłatę ryczałtową. (b)

# Znów ofiary lekkomyślności.

## Zaczadzenie całej rodziny wskutek zamknięcia nagrzanego pieca.

Przy ul. Sierakowskiego 32, zamieszkuje 48-letni Gustaw Karmelicki, wraz ze swą żoną 42-letnią Anną oraz dwójką dziećmi 17-letnim Franciszkiem i 14-letnią Anną.

Gdy w dniu wczorajszym w godzinach porannych jeden z sąsiadów zapukał do drzwi Karmelickich, nikt mu nie otworzył.

Zaniepokojony tem sąsiad zawiadomił dozorcę domu, przy pomocy którego wyważono drzwi. Wówczas przybyłym przedstawił się straszny widok.

Okazało się, iż cała rodzina Karmelickich leżała nieprzytomna w łóżkach, a w mieszkaniu czuć było silnie czadem.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie, którego lekarz, po zastosowaniu

odpowiednich zabiegów, polecił przewieźć Annę Karmelicką do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej, córkę zaś — Annę do szpitala Anny Marji. Stan ich jest ciężki. Gustawa Karmelickiego i syna jego Franciszka postawiono na miejscu w stanie silnie osłabionym.

Przyczyną wypadku było zbyt wczesne zamknięcie rozpalonego pieca, z którego w nocy począł ulatniać się czad.

Przy tej sposobności godzi się zwrócić uwagę wobec panujących mrozów, aby szczególnie i w odpowiednim czasie zamykano piece, dla uniknięcia śmiertelnych często wypadków zaczadzenia. (p)

# Co setny mieszkaniec Łodzi

## korzystał w r. ub. z pomocy miejskiego pogotowia ratunkowego.

Lekarze miejskiego pogotowia ratunkowego w Łodzi udzielili w roku ubiegłym pomocy 6.756 osobom, z czego na mieście udzielono pomocy 5.005 osobom, zaś w ambula orjumu pogotowia 1.751-ej.

Z pośród korzystających z pomocy miejskiego pogotowia ratunkowego było

3.018 mężczyzn, 3.119 kobiet, oraz 619 dzieci, płci obojga, w wieku do lat 15.

W 2.053 wypadków pacjenci pogotowia odwiezieni zostali do szpitali, w 737 do domu.

W roku ubiegłym pogotowie wzywano w następujących wypadkach:  
Napady nerwowe 183 razy, osłabie-

# Jeszcze o eleganckich złodziejkach sklepowych.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o zatrzymaniu dwu złodziejek sklepowych, z których jedna okazała się żoną, znaną go nauczyciela tańców, Henryka-Moszka Henrykowskiego.

W związku z powyższym przybył do redakcji naszego wydawnictwa p. Henryk H. rykowski (Gdańska 9), który oświadczył, iż jest właścicielem szkoły tańca przy ul. Piłsudskiego 37 i nie jest identyczny z Moszkiem Henrykowskim, zamieszkałym przy ul. 6-go Sierpnia, który to Moszek Henrykowski nie ma prawa prowadzenia szkoły tańca, a ponieważ uczył tańca mimo to, przeto apisało mu już szereg protokołów.

Tak więc żona p. Henryka Henrykowskiego nie jest identyczną z żoną Moszka Henrykowskiego, aresztowaną za oszustwa sklepowe i następnie wypuszczoną na wolność za kaucją.

# Łagodzenie kary za niewykupienie świadectwa przemysłowego.

Dotychczas wobec decyzji Sądu Najwyższego sądy niższe stosowały karę wobec płatnika w wysokości conajmniej trzykrotnej należności za niewykupione świadectwa. Obecnie Sąd Najwyższy zmienił to stanowisko i uznał, że łagodzenie kary jest dopuszczalne, przyczem wyraźnie w motywach zaznaczył (orzeczenie w sprawie Nr. II. I. K. 825-31), że odmienne zapatrywanie prawne nie może być nadal utrzymane. Wyrok powyższy nabiera szczególnej wagi, w spornych bowiem wypadkach sąd zobowiązuje płatnika do wykupienia świadectwa przemysłowego, redukując karę do minimum z uwagi na te lub inne okoliczności łagodzące.

nia i omdlenia 273 razy, zatrucia wyskokiem 49 razy, zatrucia pokarmami 31 razy, zatrucia gazami 55 razy, oraz inne zaślabnięcia 1379 razy, w tem 89 wypadków śmierci.

Urazy: wstrząs mózgu 14 wyp, i rany cięte, klute i łuczne 2.119 wyp, rany postrzałowe 49, złamanie kości 251 krwotoki 255, oparzenia 103, ciała obce i udawienia 420, inne urazy 292, odmrożenia 2, 18 wypadków śmiertelnych.  
Zamachy samobójcze: otrucia 437 wypadków, postrzelenia 16, rany cięte i klute 31, powieszzenia 4, utonięcia 3, rzużenia się z wysokości 27, w tem 27 wypadków śmierci lnych.

Urazy według przyczyn: samochody (przejechania) 138 wyp, tramwaje 35, inne pojazdy 82, upadki z wysokości 162 napady i rozprawy nożowe 267, bójki 841 wyp.

W roku ubiegłym zanotowano wypadków obłąkania 106, porodów i poronień (z interwencją pogotowia) 704, symulacji 46, wezwań niewłaściwych 183. (p)

# „Racketeers” — amerykańscy szantażyści.

## Upór kobiety pokonał zuchwałstwo złoczyńców.

Pani Kaplan miała od wielu lat kiosk z gazetami pośrodku ludnego i gwarownego Times-square w Chicago.

Dawniej — było to za czasów gdy gazety Chicago sprzedawano po 2centy, to jest po cenie wyznaczonej przez redakcję.

Ale zjawili się „racketery”, owa plaga Chicago, samozwańcy, którzy paraliżują jedną za drugą dziedzinę życia, podnieśli ceny gazet do 5 centów, ściągając temu kolporterowi, który się wylamał z owego zwyczaju. Z jego budki zostawaly drzażgi, z gazet nie było śladu, a on sam wędrował na czas dłuższy do szpitala.

Nie pomogły wezwania gazet do czytelników by nie płacili więcej niż 2 centy za gazetę. Nie pomogły re-

presje policji. Racketery panowali na rynku.

I oto, wypowiedziała im wojnę stawa pani Kaplan, kolporterka z Times-square.

Za czasów przed racketerami sprzedawała ona co wieczór tysiąc egzemplarzy gazet po 2 centy, zarabiała na setce dolara i wracała do domu zadowolona z zarobkiem 10 dolarów.

Tymczasem teraz z 5 centów musiała oddawać 2 i pół racketerom, pozostawał jej cnaprawda zarobek 1 i pół dolara na setce, ale co z tego, kiedy teraz zamiast 1.000 sprzedawała tylko 100 egzemplarzy. Zarobek jej spadł więc do pół dolara dziennie.

Dzielną babina zbuntowała się. Nad kioskiem umieściła szyldzik: „Wszystkie gazety kosztują 2 centy”, a gdy

zjawił się kasjer racketerów, powiedziała mu, żeby się wyniósł do diabła.

Oczywiście, tegoż wieczora pod osłoną nocy napadnięto na nią i spobito ją dotkliwie. Przeleżała kilka dni w szpitalu, ale gdy powróciła, została przy swojej cenie. Zarobki jej powróciły do 10 dolarów. Ale wtedy zjawił się u niej przywódca racketerów, postrach wszystkich, „Mały Włoch” i oświadczył:

— Jutro wieczorem przyjdę się z tobą porachować.

Pani Kaplan nie zlekta się. Zaangazowała detektywa, który stał i czekał na drugiej stronie ulicy. Gdy zjawił się Włoch, kolporterka przebiegła na drugą stronę. — Detektyw zdążył ująć Włocha.

Na sprawie sądowej panowało ogólne oburzenie na krzywdzicieli kobiety. Włocha — racketera skazano surowo.

Odtąd na Times-square wolno sprzedawać gazoty po 2 centy.



## Widowiska Łódzkie

## REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Pan Geldhab”.  
TEATR KAMRALNY: „Dr. Stieglitz”.  
TEATR POPULARNY: „Kredowe Kolo”.  
MOMUS: „Chcesz humoru, wstap na chwile!”

APOLLO: „Chłopi”.  
BAJKA: „Tragedja napiętnowanych”.  
CAPITOL: „Złodszej miłosci”.  
CASINO: „Trade Horn”.  
CZARY: „Wśród apaszów”.  
CORSO: „Ludzie areny”.  
DOM LUDOWY: „Dama w ezkarciacie”.  
GRAND KINO: „Ben Hur”.  
LUNA: „Kongres tańczy”.  
MIMOZA: „Latarńa morska”.  
OAZA: —  
ODEON: „Radjostacja W. P. N.”.  
OŚWIATOWY: „Krew za krew”. II. „Reporterka z wieczornika”.  
PALACE: „Pokusa”.  
PRZEDWIOSNIE: „Światła wielkiego miasta”.  
RESURSA: „Broadway”.  
RAKIETA: „Noce paryskie”.  
SPLENDID: „Tragedja amerykańska”.  
UCIECHA: I. „Miłosc i slawa”.  
II. „Wilki i szakale”.  
WODEWIL: „Radjostacja W. P. N.”.  
ZACHĘTA: „Hal-Tang”.

## Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27)

Dziś piątek wiecz. oraz w sobotę o godz. 2 po poł. komedia Al. hr. Fredry „Pan Geldhab” w najniższej: od 30 gr. do 3 zł.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek wiecz. trapijąca, głośna sztuka Istvána Mihály „Mam lat 20”.

W niedzielę o g. 4 po poł. po cenach najniższych przedostatnie powtórzenie „Sprawy Dreyfusa”.

Pod kierunkiem Karola Borowskiego i Tadeusza Sygietyńskiego próby muzyczne z „Opery za trzy grosze”.

## Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś piątek po raz ostatni po cenach znizonych arcywesoły „Dr. Stieglitz” z M. Zniczem i L. Zbuckim.

Sobota, niedziela i poniedziałek wiecz. „Czwarty do brida”.

W niedzielę o godz. 5 po poł. po raz 95-ty gwóźdź sezonu „Hau Hau” z Michałem Zniczem. Ceny znizone.

Pod reżyserją W. Ziembńskiego próby z komedji Laurena Deillete „Kłopoty pana Bourrachona”.

## Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

Dziś, piątek o godz. 8 m. 15 wiecz. powtórzenie „Kredowego Kola” w reżyserji znakomitego K. Tatarkiewicza, którego występy zyskały ogromny sukces artystyczny.

## Teatr rewji „Momus”

(Złnierska 17)

Dziś i codziennie 20 przebojowa rewja „Chcesz humoru, wstap na chwile!” z udziałem całego zespołu wraz z nowozaażgowanym duetem tanecznym Zudejko.

Niezwykłe piękne dekoracje i efekty świetlne dopełniają całości nadzwyczaj bogatego programu.

## Parcelacja terenów miejskich.

Biuro planu regionalnego m. Łodzi zajmuje się obecnie również opracowywaniem planów okolic Łodzi szczególnie co do terenów mogących podlegać parcelacji. Biuro regionalnego planu nie będzie zatwierdzało planów parcelacyjnych nieodpowiednio opracowanych, przyczem kompetencja biura sięga 10 km. w obrębie okolic Łodzi, co daje gwarancję racjonalnej parcelacji terenów dookoła miasta. (b)

## Dyrektor Samborski pozostaje w Kasie Chorych.

Jak się dowiadujemy, wiadomość o ustąpieniu z Kasy Chorych dyrektora dr. Samborskiego nie odpowiada prawdzie. Dyr. Samborski pozostaje w Kasie Chorych i, tylko objęcie inne odpowiedzialne stanowisko w tej instytucji.

Sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora Kasy zad. cydowana zostanie w drugiej połowie bież. miesiąca. (b)

## Spółka Akcyjna „I. A. Gróslajt”

wycofała podanie o nadzór.

W dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie sądu handlowego sprawa odroczenia wypłat firmy „Towarzystwo dla Przemysłu i Handlu Włóknistego I. A. Gróslajt” Spółka Akcyjna w Łodzi, ul. Piotrkowska 211.

W sprawie prawdopodobnie doszło do porozumienia między firmą a jej wierzycielami poza sądem, gdyż adwokat Mieczysław Rozenal pełnom. firmy „Gróslajt” złożył w jej imieniu podanie z prośbą o pozostawienie podania o odroczenie wypłat bez rozpoznania.

Sąd zgodnie z wnioskiem pełn. firmy pozostawił podanie firmy „I. A. Gróslajt” o odroczenie wypłat bez rozpoznania i jednocześnie uchylił decyzję z dnia 5 listopada 1931 r. mocą której została wstrzymana licytacja ruchomości tej firmy, wyznaczona na dzień 6 listopada 1931 r. przez komornika Sakkitariego, na skutek klauzuli egzekucyjnej, uzyskanej przez przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Polsce.

## Skarga o świąteczną choinkę w żydowskim domu.

Charakterystyczna sprawa w łódzkim sądzie.

Pani Cyrla B. urządziła w domu swym na święta Bożego Narodzenia choinkę ku zadowoleniu dzieci i drzewko przybrano obrazkami i lampkami.

Nie podobalo się to służącej p. B. Janinie Jawczykowej, która złożyła skargę do sądu o... profanację i p. B. stała przed sądem grodzkim.

Sąd grodzki wysłuchał opinii jednego z profesorów uniwersytetu warszawskiego, który stwierdził, że choinka nie jest przedmiotem obrzędu religijnego, lecz tradycyjnym zwyczajem.

Na tej podstawie sąd grodzki uwolnił p. B. od winy i kary. (b)

## Straszliwie okaleczony kadłub na torze kolejowym. 18-letnia dziewczyna pod kołami pociągu.

W dniu wczorajszym na torze kolejowym Łódź—Pabjanice znaleziono po przejściu pociągu Łódź—Kutno na torze kolejowym straszliwie zeszecone ciało młodej kobiety w wieku około 20 lat.

Nieszczęśliwa miała obcięte przez koła pociągu obydwie nogi i jedną rękę. Bezprzytomną dziewczynę, w stanie bardzo ciężkim, odwieziono do szpitala św. Józefa.

Jak ustalono z dokumentów, znalezionych w torebce nieszczęśliwej, ofi-

arą przejechania była 18-letnia Helena Wieczorkówna, zamieszkała przy ulicy Karola 28, córka woźnego Kasy Chorych, 1-lecznicy (mieszczącej się przy ul. Karola 28).

Nie można chwilowo ustalić, czy Wieczorkówna padła ofiarą wypadku, czy też została wypchnięta z wagonu podczas biegu, czy wreszcie chodzi tutaj o zamach samobójczy.

Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia.

## Spłonął dwór właściciela Sokolnik.

Straty sięgają 150.000 zł.

a) Nocy wczorajszej w dominium Sokolniki (pod Ozorkowem), własności bar. Rozenstoch - Rzenstochowskiego, wybuchł pożar w modrzewiowym dworze, a następnie w dość krótkim czasie przeniosł się na sąsiednie przybudówki oraz zabudowania gospodarcze.

Na ratunek pośpieszyły okoliczne straż pożarne wiejskie, oraz straż z Ozorkowa. Po kilkunastu godzinach udało się uratować jedynie obory dworskie, gdy natomiast dwór, wraz z całkowitem urządzeniem oraz licznymi dziełami sztuki i zabytkami, przybudówki i część zabudowań gospodarczych spłonęło doszczętnie.

Według pobieżnych obliczeń straty przekraczają sumę 150.000 zł.

Pałac i inne budynki były asekurowane, natomiast wewnętrzne urządzenia nie było ubezpieczone.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, które wdrożyły energiczne poszukiwania. Dotychczas jednak nie zdano ustalić przyczyny pożaru.

## Wypadek w firmie „Gentleman”.

W znanej fabryce wyrobów gumowych firmy „Gentleman” przy ulicy Limanowskiego 156 wydarzył się w dniu wczorajszym straszny wypadek.

Woźnica tego przedsiębiorstwa, Jan Remiszewski, zamieszkały przy ulicy Zeromskiego Nr. 92 podczas wjeżdżania wozem do fabryki został w bramie posesji fabrycznej tak silnie przygnieciony wozem, że uległ zgnieceniu klatki piersiowej oraz ogólnemu potłuczeniu ciała.

Zawezwane pogotowie Kasy Chorych przewiozło Remiszewskiego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego Kasy Chorych przy ulicy Zagajnikowej.

## Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś, w piątek, w lokalu przy Al. Kościuszki 21 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1910 i starszych nie mających uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję winni stawić się zamieszkał w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11, o ile zostali wyznaczeni przez starostwo grodzkie.

## RADJO

## Łódź

PIĄTEK, dnia 12 lutego 1932 r.  
11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).  
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych A. Klingbeil, Piotrkowska 160.  
13.15—13.25 Przerwa.  
13.25—13.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli (tr. z W-wy).  
13.45—15.50 Giełda pieniężna, oraz kom. dla żegluzi i rybaków (tr. z W-wy).  
15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.  
16.20—16.40 „Stanisław Orzechowski” — wygł. dr. Józef Lichtensztul (tr. z W-wy).  
16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.  
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).  
17.10—17.35 Odczyt z W-wy.  
17.35—18.50 Koncert ze Lwowa.  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.40 Komunikat Izby Przem. i Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny.  
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrowy i płyty gramof.  
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (transmisja z W-wy).  
20.00—20.50 Uroczysta akademja papieża z sali rady miejskiej w Łodzi.  
20.50—22.40 Koncert symfoniczny.  
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz kom. meteorol. i polsat.  
22.50—24.00 Muzyka taneczna.

## Łódź

SOBOTA, dnia 13 lutego 1932 r.  
11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).  
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.  
13.15—13.45 Przerwa.  
13.45—15.50 Giełda pieniężna, oraz kom. dla żegluzi i rybaków (tr. z W-wy).  
15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.  
16.20—16.40 Kadłokronika — wygł. dr. M. Stępiński (tr. z W-wy).  
16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.  
17.10—17.35 Transmisja z Krakowa odczytanie p. t. „Z dziejów przedhistorycznych kultury Słowiańskiej” — wygł. prof. J. Żurawski.  
17.35—18.05 „Kajik dla młodych talentów” (tr. z W-wy).  
18.05—18.30 Program dla dzieci. Transmisja ze Lwowa słuchowiska p. t. „O Wianku”, który pogubił śmieć” p. g. Makuszyńskiego.  
18.30—18.50 Koncert dla młodzieży (tr. z W-wy).  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. i Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny i płyty gramofonowe.  
19.30—19.45 Kalendarzyk film., repertuar teatrowy i płyty gramof.  
19.45—20.00 Prasowy dziennik radjowy z W-wy.  
20.00—20.15 „Na widnokręgu” — (tr. z W-wy).  
20.15—21.55 Koncert muzyki lekkiej. Wygł. prof. L. Urstein (tr. z W-wy).  
21.55—22.10 Peljoton p. t. „W nadmorskiej szklizbie króla Jana III” — wygł. dr. M. J. Rosławski (tr. z W-wy).  
22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. Z. Balczewiczowej.  
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz kom. meteorol. z W-wy.  
22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

## Nowe lokale szkolne.

W dniu 1 kwietnia oddane zostaną do użytku publicznego dwa gmachy szkolne, wynajęte przez magistrat i następnie przebudowane.

Gmachy te mieścić będą razem 22 sale szkolne, oraz niezbędne pomieszczenia na różne gabinety, sale gimnastyczne i t. p.

Oddanie do użytku nowych gmachów szkolnych odciążą pracę nauczycieli, którzy musieli obecnie często pracować na dwie zmiany. (b)

## Inwestycyjne projekty magistratu.

W najbliższym czasie ogłoszone zostaną konkursy na szczegółowe plany zabudowania dzielnic miasta, wykazujących wybitne tendencje rozwojowe.

Ogłoszony zostanie również konkurs na rozplanowanie całej przestrzeni pomiędzy ulicami Kilińskiego i Sienkiewicza na miejscu opróżnionych placów przez składy węglowe.

Urządzenie na tej przestrzeni kwiatników i skwerów zmieni zupełnie całą tę dzielnicę. (b)

premiera w teatrze miejskim

# mam lat 26

sztuka w 3-ch aktach  
(8 obrazach) istwana  
mihaly tłumaczyła  
irena grywińska.



Kurtyna idzie w górę. Na scenie — pani (Matygowany ramol) i żona (piękna pani pięknie rozebrana). Po krótkiej pogawędce mąż, szanując swój wiek, wycofuje się z sypialni młodej żony. Młoda żona rzuca się, samotna, na łóżko. A w trzy minuty potem przez okno wchodzi „ten trzeci”. Zaczyna się gierka z wiadomym końcem. Młody człowiek...

Zaraz, zaraz... skąd to znamy?aha: ten, co to wiał przez okno, może całować piękną panią... (głaska się: na scenie aktor pocałował kobietę w szyję), potem amant porwał i na czas trzech aktów zadumał. Scenetycznie: ona — czy jej siostra? Na scenie aktorka już leży, aktor natychmiast się nad jej ustami... zgadza się!), i jeszcze potem...

— „Dosyć! — podniósł nagle ktoś kurtynę na widowni — proszę spuścić kurtynę!”

Co to? Co się dzieje? Kto przedkłada grać w teatrze komedię Roberta Bracco p. t. „Ona czy jej siostra?”

— „Skończcie nareszcie — krzyczy młody człowiek — z tym idyotycznym trójkątem małżeńskim!”

Zrobił się tumult i heca w teatrze. Wobec przedstawienie i przed kurtyną wyszedł reżyser.

— Kto pan jesteście?

— Bela Bogdan. Mam lat dwadzieścia sześć. Proszę spuścić kurtynę! Brawo Bela!

Zdrowa to jest zawsze rzecz: satyra na teatr w teatrze. Ten Bela powinien mieć swoje stałe krzesło na scenie. I od czasu do czasu robić „Skończcie nareszcie z tym idyotycznym trójkątem małżeńskim”, — badać pedantami; trójkąt małżeński nie koniecznie jest tam, gdzie otwarty do brida” czasem też wywołuje Albo i taki „trójkąt małżeński”: na scenie niedobrane małżeństwo: symbolizm (Matygowany ramol) i poezja (piękna pani brzydka rozebrana). Po krótkiej pogawędce mąż, szanując swój wiek, wycofuje się z sypialni młodej żony. Młoda żona rzuca się (jeszcze jak rzucał), samotna, na łóżko. Potem przez okno wchodzi „ten trzeci” — p. Anny Marek. Zaczyna się gierka z wiadomym końcem: „Pieśniarze ghetta”.

Nie będa, oczywiście, się spierał, czy Marek przez okno wszedł do teatru; z każdym razie było to ciężkie włamanie.

Zerwano więc przedstawienie i przed kurtyną wyszedł reżyser. Z widowni wyszedł do niego dwudziestosekstoletni

BELA: „Nam niepotrzeba wymyślać historii, bo największym dramatem jest to, co przeżywamy obecnie”.

REŻYSER: „To naturalizm. Publiczność tego nie lubi...”

BELA: „A skąd wy wiecie, co publiczność lubi, a czego nie lubi? Chcicie, żeby się śmiała? Czy pan nie czuje, że publiczność, samobójstwa są na porządku dziennym. Świejący kasjer defraudujący pieniądze, a ludzie padają na ulicy...”

REŻYSER: „To się nadaje na wstępny artykuł do gazety. Ale nie do teatru.”

BELA: „Nie nadaje się do teatru? To dramat dnia dzisiejszego, mój panie... To mój los i moja walka...”

REŻYSER: „Dramat dnia dzisiejszego? Gdzie on jest? Kto go napisze?”

BELA: (nieprzytomnie) „Ja”.

W siedmiu następnych obrazach przedstawiona jest walka i los dwudziestosekstoletniego Beli.

Obraz II: Bank. Kilku urzędników. Poza murem banku atmosfera katastrofy gospodarczej. Ciśnienie atmosfery: redukcje w banku. Urzędnik B-ła zredukowany. Spotkanie z narzeczoną: Marja dostała wywołanie. Jeszcze niema dziś dostaniemy posady... Rok 1932 —

Obraz III: Rodzina Beli. Niezapłacona elektryczność, niezapłacone komornic. Pieniędzy! Pieniędzy!

Obraz IV: Lombard. Przed okienkiem taksatora wyświetla się — w różnych maskach — bieda dnia dzisiejszego. Bela stoi w ogonku z koleżkami w ręce.

Obraz V: Pokoik Marji. Gorycz bez nadziei tych dni. Niema wolnych posad w Budapeszcie. Zamknięte życie dwudziestoletniej. Przychodzi Bela. Smutny i niewierzący. Niema posad, nie będzie posad. Ci młodzi o tem wiedzą. Lepiej wiedzą, co się w świecie wyprawia, niż cały gabinet starych ministrów. W biednym pokoiku bezrobotnej Marji przeżywa młodzi swój smutny, ukradziony życia, romans.

Obraz VI: Park. W dali perspektywa Budapesztu. Pięknie wygląda dogorywające miasto. Na ławeczce „kochankowie”: Marja i Bela. Rozmowa. Oczem? O daremnie szukaniu zarobku.

Obraz VII: Pokoik Marji. Prosta historia: Marja będzie miała dziecko. Przybędzie nowy człowiek. A Bela ciągle nie może znaleźć posady.

Obraz VIII: Most nad Dunajem. Bela Bogdan, zredukowany urzędnik bankowy, postanawia skończyć z sobą. Przesadza nogę na drugą stronę mostu i...

REŻYSER: „Dosyć...! Proszę przerwać tę nieprawdziwą grę!”

BELA: „To jest nieprawdziwa gra?... ależ to moje życie! To, co dzisiaj jest losem setek tysięcy ludzi...”

(Zdejmiemy z tego dialogu cudzy słów i rozmowę ciągniemy dalej):

RECENTENT: Brawo! Bela, ale...

REŻYSER: A... i pan tutaj, no trudno. Publiczność chce się śmiać, bawić, zrobimy z tej sztuki operetkę... girl-y...

RECENTENT: Nonsense. To co pan mówi to jest w tekście. Autor pana takim zrobił, by sobie uprościć zadanie... Zrób pan lepiej demonstrację przeciw autorowi.

REŻYSER: (ulatnia się).

BELA: Widziałem, jak pan bil brawo...

RECENTENT: Rzecz jest warta grzechu. Rzecz jest tu los dwudziestosekstoletniego, grzechem jest sztuka.

BELA: Wytłumacz się pan z tego.

RECENTENT: Przedewszystkiem konstrukcja: jest obrazów osiem, nieby się nie zmieniło, gdyby było o dwa więcej lub mniej. Sztuka nie jest więc organizmem konstrukcyjnym. Obrazy zamiast rozbudowywać ideę sztuki, ilustrują tylko temat. Rzecz cała nie narasta dramatycznie, ale dekoracyjnie: ciągle ta sama rzecz w innym kostjumie. Akcja dramatyczna ma przez to krótki oddech: wyczerpuje się zaraz w pierwszych odsłonach, a potem to już jest „fabuła” to znaczy można dowolnie wprowadzać nowych „przechodniów”, nowe wyjęcia

w historii Beli, nowy obraz jakiś... ale siły uderzenia dramatycznego przez to się już nie przedłużą. Krótko mówiąc, sztuka ciągle samą siebie powtarza.

Prawdę mówiąc, sztuka dwa razy siebie samą powtarza, bo ta nijaka figura w orkiestrze...

BELA: „Melodia myśli”? Jest ona łącznikiem między życiem a sceną, między widownią a rampą. Jest megafonem duszy... muzyką myśli, pierwszym skrzykiem niewidzialnej orkiestry, który na strunach bólu wygra dziki rytm gnącego „dnia dzisiejszego”.

RECENTENT: „Melodia myśli” wyrzucona poza rampę? Ta melodia powinna grać w akcji i to jest właśnie dramatyczne rozbudowanie „rytmu gnącego dnia dzisiejszego”. A tak to ta „Melodia myśli” jest dziecinem *repetitorium* ze sztuki. I zresztą to wszystko, co ona gada, to jest z pensjonarskiego kajetu...

Następnie dialog...

BELA: Jest prawdziwy...

RECENTENT: Może. Ale to jest konwersacja, a nie dialog dramatyczny. Jest pisany metodą fotograficzną. Wiadomo, nie jest to realizm. Niema w sztuce momentu organizującego dialog, zagęszczającego i kombinującego słowa tak, by na scenie była nie kopja życia, a samo życie.

Sztuka cała jest dlatego cieniem kolorowym. Ale dobrze przynajmniej, że ujrzałimy w teatrze groźny cień dzisiejszego świata.

BELA: Dramat dnia dzisiejszego...

RECENTENT: Inscenizacja pamiętnika.

DYREKTOR TEATRU (który wszedł): Wystawiam.

RECENZENT (po długim namyśle, szczerze): Gratuluje. Prawdziwie tworzą pozycja teatru. W Teatrze Miejskim — „oda do młodości”...

Na sztukę Istvana Mihaly mogą iść młodzi; obowiązkowo powinni chodzić starzy, może się czego nauczą.

Teatr zrobił wszystko, co do niego należało.

Inscenizacja i reżyseria dyr. Karola Borowskiego: pierwszorzędny montaż całości, wydobyć z tekstu maksimum jego żywotności, celowe wypunktowanie tonu zasadniczego; inscenizacja figury w orkiestrze wypadła niefortunnie: dlaczego popiersie kobiece w szalu ma być „Melodją myśli”? symbolika nie może być prywatną umową między autorem a dyrektorem teatru.

P. Tadeusz Bałoszczyński grał Belę: wibracja sceniczna tego życia oddana była inteligentnie, z siłą powściągliwą i meks; w nim był cały ciężar sztuki.

P. Zofia Grabowska grała nie Marję, ale jakąś inną postać; rola była nietrafnie obsadzona. P. Zofia Tatariewicz-Woskowska świeciła miły sukces: ta Manzi miała delikatność rysunku i niepodrabiany wdzięk.

Specjalnie trzeba coś napisać o p. Ładmirze Słwińskim: w epizodyczną rolę Varkony'ego wsadził tyle akcentów szczerości, że udało mu się schwylić i i na scenie pokazać strzęp życia.

Rozwiazanie dekoracyjne p. Konstantego Mackiewicza było z dobrej szkoły.

kazimierz korcelli

## Widowiska teatralne „Piłat“ w Domu Ludowym.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14-0 lutego r. b., o godz. 5 popoł., w dobrej ogrzanej sali teatralnej Domu Ludowego przy ul. Przejazd Nr. 31, zespół młodych adeptów sztuki scenicznej „Odrodzenia” — pod artystycznym kierownictwem Konstantego Tatariewicza — odegra sztukę w 3 aktach o napięciu dramatycznym p. t. „Piłat”.

Widowisko to, niezwykle efektowne i interesujące jest wierną kopją wydarzeń z epoki nauczania Chrystusa na

ziemi i Jego śmierci męczeńskiej za rządów Piłata.

Poszczególne fragmenty dramatu zawierają następujące sceny: Piłat oddaje Chrystusa w ręce faryzeuszów, Niesprawiedliwe sądy Piłata, Piłat tłumaczy powstanie w Samarii, Golgota — gniew ludu.

Popularne ceny miejsc od 50 gr. umożliwia wszystkim obejrzenie tego niepowtarzalnego widowiska.

KINOTEATR

Od dnia 7.II.32 i dni następnych, wielki podwójny program

1 obraz. Wielki dramat miłości i poświęcenia p. t.

# Miłość sława

w roli głównej (Dolores Costello) Bohaterka z filmu Arka Noego.

2 obraz. Wielki sensacyjny dramat pionierów pustyni zachodniej p. t.

## Wilk i szakale

w roli gł. Pies-Wilk Rin-tin-tin

Następny program *Niewolnica miłości*  
w roli gł. J. Smosarska.

UCCIECHA

Limanowskiego 36



## Przeciw kandydaturze p. Łopuszańskiego występuje Związek Związków Zawodowych.

W siedzibie Związku Związków Zawodowych, przy ul. Piotrkowskiej 61, odbył się ogólne zebranie delegatów związku w li zbie 72 osób. Na zebraniu tem najważniejszą sprawą kandydatury był komisarza Kasy Chorych, p. Łopuszańskiego, na stanowisko dyrektora Kasy.

Po referatach dwuzłestu kilku mówców zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której pojęli się m. in., iż dotychczasowy dyrektor Kasy, dr. Samborski,

przez czas swego 8-letniego gospodarowania na stanowisku swoim wykazał niejednokrotnie troskę o zdrowie ubezpieczonych, gdy natomiast komisarz Łopuszański nie dał żadnej dowodów troski o losy powierzonych jego pieczy ubezpieczonych. W rezultacie zgromadzeni w rezolucji swej energicznie protestują przeciwko ew. mianowaniu p. Łopuszańskiego na stanowisko dyrektora Kasy.

### Miłość i śmierć.

## Skazanie sędziwej akuszerki za spowodowanie śmierci 17-letniej dziewczynki.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał sprawę z osk. Pauliny Peschel i Hermana Nitschke, oskarż. o to, że działając świadomie wspólnie w listopadzie roku ub. dokonali zabicia płodu brzemiennej Elzy Mager, a oskarżoną Peschel ponadto, że przez wywołanie sztucznej poronienia spowodowała śmierć Magerówny.

Elza Mager, lat 17, oddana została przez ojca na służbę do gospodarza Ottona Sztajntego we wsi Zabieniec, gm. Radogoszcz, w styczniu 1931 r. W tym czasie poznała służącego z sąsiedniej wioski, Hermana Nitschkego, lat 19 i wkrótce została jego narzeczoną, dając go wielką miłością. Często spotykała się z Ottonem, a skutkiem był taki, że pewnego wieczora oświadczyła narzeczonemu, że poczuła się matką.

Oczywiście Nitschkeemu ojcostwo się nie podobało i zaczął nalegać, grożąc zerwaniem narzeczeństwa, by El-

za pozbyła się płodu za pomocą sztucznego poronienia. Gdy wreszcie Elza wyraziła na to swą zgodę Nitschke zaczął rozpytywać się kto mógłby dokonać takiego zabiegu. Gutwosć wyraziła właściciel Paulina Peschel i w mieszkaniu jej została dokonana za 26 zł. nieudolna operacja, nazajutrz Elza Mager zmarła.

Peschel do winy się nie przyznała i wyjaśniła, że dała zmarłej niewinnych ziółek, choć wywołać poronienie, oraz, że zrobiła jej zastrzyk z wody i mydła. Nitschke natomiast do winy się nie przyznał. Begły lekarz sądowy orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek zakażenia, spowodowanego wprowadzeniem do organów zmarłej gumowego aparatu.

Sąd skazał akuszerkę na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 1 roku, Nitschkego zaś na 4 miesiące więzienia.

Sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą wiek akuszerki, liczącej 74 lata, oraz młodociany wiek Nitschkego.

### Naiwność czy kpiny?

## Kolorowe fraki i spodnie o jednej nogawce zawierała przesyłka z Ameryki dla żydowskiej gminy wyznaniowej.

Gmina wyznaniowa żydowska jeszcze parę miesięcy temu otrzymała za władzenie o wysłaniu z Ameryki używanej garderoby dla biednych żydów łódzkich.

Gdy po paru tygodniach rzeczy te nadeszły do Polski, okazało się że w ładzie celne nie przepuszczają tej przesyłki i dopiero interwencja gminy u ministra przemysłu i handlu spowodowała zwolnienie przesyłki od cła.

Onegdaj wreszcie transport ten nadszedł do gminy i w obecności wszystkich członków gminy przystąpiono do otwarcia paczki.

Jakie jednak było zdumienie członków gminy, gdy okazało się że przesyłka zawiera garderobę nadającą się do muzeum.

Z pak wydobrano kolejno suknie jedwabne, bardzo zniszczone, mody z przed 20 lat, dla mężczyzn zaś fraki czarne i kolorowe z jedwabnymi kłapanami, spodnie bez jednej nogawki i cały szereg przedmiotów niezdatnych do użytku, a kwalifikujących się wyłącznie do szmaciarń.

Hajni ofiarodawcy uważali widocznie, że Łódź leży gdzieś ta w okolicach Liberji, Konga czy Kamerunu — a szkoda, że tak nie jest, bowiem nie musielibyśmy marznąć — że zatem

## Ujęcie szajki kieszonkowców.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych przy ul. Napiórkowskiej, zatrzymano trzech podejrzanych osobników, którymi okazali się: 36-letni Oskar Maurer, 32-letni Rudolf Korn i 29-letni Edward Schulte bez stałego miejsca zamieszkania, wielokrotnie karani złodzieje kieszonkowi.

Całą trójkę osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

## Kolej konkuruje z samochodem.

Jak się dowiadujemy, zarządzeniem ministra komunikacji z dniem 15 b. m. wprowadzona zostanie ulgowa taryfa kolejowa dla ładunków, wywozonych z Łodzi do innych miast Polski.

Taryfa ta wprowadzona zostanie by umożliwić konkurencję kolei z samochodami i dotyczyć będzie ładunków 5, 10 i 15 tonnowych.

Wiadomość o prowadzeniu taryfy ulgowej dla Łodzi wywołała w kołach ekspedytorskich naszego miasta wielkie wrażenie. (b)

## Chińczyk pod łódzkim samochodem.

(a) W dniu wczorajszym, na ulicy Piotrkowskiej przed domem № 30 Chińczyk Fang-Tok-Kshu, zamieszkały ostatnio w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 95, wpadł pod samochód ŁD. 81,065 doznając okaleczenia głowy, twarzy i zwichnięcia ręki.

Kosokiego rannego przewieziono do szpitala w stanie osłabionym. Niezależnie od szkód cielesnych Fang-Tok-Kshu poniósł również straty materialne, albowiem połamane zostały serisy porcelanowe i inne drobiazgi znajdujące się w walizce Chińczyka, przedstawiające wartość około 450 zł.

## Kronika radjowa.

### „W nadmorskiej siedzibie.“

Dnia 13.11. o godz. 21.55 będą mo li radiostłuchacze ślałami słów dr. Mieczysława Jroszewskiego odbyć historyczną wędrowkę „W nadmorskiej siedzibie króla Ja a III“ — w Rzewcwie, które wraz z licznymi nadmorskimi włościami otrzymał polski król od siostry swej Barbary Radziwiłłowej. Tam założył sobie król Sobieski wielki park, gdzie sam zamilowany w obcowaniu z przyrodą, sadził drzewa.

### Odczyty radjowe.

Dnia 12.11. o godz. 16.20 dr. Józef Lichtenzyl, nakreśli w odczyty swym p. t. „Staniław Orzechowski“ krótki rys p. gładów świetnego humanisty, który przekona radiostłuchaczy, że autor pism, przestrzegających: mądrości, uczciwości i sprawiedliwości słusznie zajmował i znaczne stanowisko pośród pisarzy „Złotego wieku“.

Dnia 13.11. o godz. 17.10 prof. Józef Żurawski, w odczycie transmitowanym z rozgłośni krakowskiej p. t. „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa opowie o sposobach górniczych pozyskiwania surowca krzemienno, soli, żelaza w dobie przedhistorycznej.“

## Turcy wobec obcokrajowców. Drakońskie przepisy nowej ustawy o cudzoziemcach.

Od czasu gdy traktat Lozański zniósł przywileje z których korzystali w dawnej sułtańskiej Turcji cudzoziemcy, warunki życia i normy prawne, regulujące ich byt stają się coraz cięższe. Nowa Turcja, której gospodarka od czasu jak i w innych krajach skutki kryzysu kurczy się w sobie i zaczyna ograniczać prawa zarobkowe dla obcych.

Komisja ekonomiczna zgromadzenia narodowego t. j. parlamentu tureckiego, zatwierdziła niedawno tekst nowej ustawy, której przepisy zamykają przed cudzoziemcami bramy zawodów i zajęć zarobkowych.

Przedewszystkiem więc żaden obcokrajowiec niema prawa otworzyć sklepu czy też warsztatu poza obrębem większych miast; poza to co ważniejsze, nie wolno cudzoziemcom wykonywać w miastach następujących zawodów: rzemiosł, ogrodnictwa, muzyki, drukarstwa, zabawkarstwa, weterstwa, handlu domokrażnego, handlu gazetami, papierem, maklerstwa, pośrednictwa, nie wolno im być lekarzami, lekarzami dentytami weterinarzami, inżynierami, adwokatami,

## Radjowy koncert muzyki włoskiej

### z Warszawskiej Filharmonji.

Dnia 12.11. o godz. 10.15 dyrygentem tego „piątku“ będzie włoski kapelmistrz p. Edoardo Granelli. Wraz z tow. śpiewaczem „Harfa“ — wykona orkiestra prolog z opery włoskiej Victorina Gnechiego p. t. „Kassandra“. Opera ta wykonana po raz pierwszy w Bolonii w r. 1906 pod dyr. Tuscaniniego, pełna tragizmu, zyskała uznanie na scenach pozawłoskich. Piękną kompozycją jest cykl obrazów symfonicznych „Pieśń Rzymskie“ Ottorina Respighi, który wraz z poematem orkiestrowym II dobrana Pizeti przedstawia nam muzykę włoską ze strony dalekiej od operowości Solistami będą artystka opery katowickiej p. Walentyna Waleska i baryton p. Stan. Znicz.

## Giełda warszawska. Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 11 lutego 1932 roku.

### GOTÓWKA.

Dolary 8.89.50

### CZEKI.

Belgia 124.48

Bukareszt 5.29

Holandja 360.20

Londyn 30.70

N.-York czeiki 8.916

N.-York kabel 8.921

Paryż 35.12

Praga 26.42

Szwajcaria 174.16

Włochy 46.45

Berlin 211.80

### A K C J E.

B-k Polski 100.00, 100.50

Węgiel 13.00, 13.25

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 86.50  
4% inwestycyjna seryjna 94.75, 94.50  
5% konwersyjna 40.25  
7% stabilizacyjna 55.10, 57.25, 55.25  
6% dolarowa 56.50, 56.60  
4% dolarowa 45.75  
8% B. G. K. 94.—  
4 1/2% l. zast. m. Warszawy 41.50  
5% l. z. m. Warszawy 50.25  
8% l. z. m. Warszawy 63.38, 64.25, 63.50  
10% m. Sedlec 60.00

Pal tylko gilzy  
**„BIS“**  
wytwórni „ŚWIATOWID“  
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.



# Dziennik Sportowy

## Sonja Henje zdobywa mistrzostwo olimpijskie. Bronisław Czech ratuje honor polskiego sportu.

LAKE PLACID, 11 lutego.

Wczoraj rozpoczęto Olimpiadę narciarską biegiem na 18 km. Startowało 61 narciarzy, sklasyfikowano 44.

Trasa nie była dobra — w wielu miejscach świeciły „łysiny” ziemi, tak, że trzeba było zasypywać je przywożonym śniegiem.

Pierwszy wystartował Norweg Rudstadstøen i pierwszy przybył do mety, zajmując jednakże w ogólnej klasyfikacji piąte miejsce.

Bieg zakończył się nieoczekiwaną, katastrofalną porażką Norwegów.

Najlepszy czas i pierwsze miejsce osiągnął Szwed Utterstroem i godz. 23 min. 7 sek., drugi Vickstroem (Szwecja), trzeci Saarinen (Finlandia), czwarty Lappalainen (Finlandia).

Najlepszy czas z Polaków osiągnął Bronisław Czech — 1 godz. 36 min. 37 sek., sklasyfikowany na osiemnastym miejscu.

Stanisław Maruszak dwudziesty siódmy (czas 1:39:56). Skupień — trzydziesty pierwszy (1:41:34), Zdzisław Motyka — trzydziesty trzeci (1:41:58).

Przed Bron. Czechem znajduje się po czterech Szwedów, Finów i Norwegów, trzech Japończyków i dwu Czechosłowaków.

Gorszy czas od Br. Czecha ma dwu Japończyków, dwu Czechosłowaków, wszyscy Amerykanie, Kanadyjczycy, Szwajcarzy, Włosi, Francuzi i Austriacy.

Z posteród 44 zawodników, którzy ukończyli bieg, 33 startowało do kombinacji (bi g 18 km. i skoki). W tej konkurencji Br. Czech ma ósme miejsce, Stanisław Maruszak — trzynaste, Andrzej Maruszak — czternaste.

Przed Br. Czechem znajduje się czterech Norwegów (na pierwsze miejsce Grotmusbraaten z czasem 1:28:15, dwu Japończyków i jeden Czechosłowak.

Za Br. Czechem znaleźli się wszyscy Szwedzi, Szwajcarzy, Amerykanie, Kanadyjczycy, Włosi, Austriacy, trzech Czechosłowaków i jeden Japończyk. Sukces Polaka ogromny.

W dniu 11 b. m. w południe odbędą się skoki do kombinacji. Bron. Czech ma szansę zjęcia pierwszego miejsca po Norwegach (piątego w klasyfikacji ogólnej).

Wczoraj późnym wieczorem odbyło się dokończenie zawodów w jeździe figurowej pań.

Bogaty, wspaniale wykonany program ćwiczeń dowolnych Sonji Henje, zapewnił Norweżce tytuł mistrzyni olimpijskiej, mimo, że w ćwiczeniach obowiązkowych zajęła dopiero czwarte miejsce.

Drugą nagrodę zdobyła Fritzi Bur-

ger (Austria), trzecie Marybell Windson (St. Zjedn.), czwarte Wilson Samuel (Kanada).

## Polska na ostatnim miejscu w olimpijskim turnieju hokejowym.

Po ostatnich rozgrywkach, stan turnieju hokejowego na Olimpiadzie Zimowej w Lake Placid przedstawia się następująco:

Prowadzi w rozgrywkach oczywiście Kanada, która na 5 spotkań wygrała wszystkie uzyskując 10 pkt. i świetny stosunek bramek 30:2.

Drugą koleję jest Ameryka. Na 4 mecze wygrała 3, zdobywając 6 pkt. i stosunek bramek 17:3.

Na trzecim miejscu uplasowali się Niemcy — 2 pkt. (na 4 mecze) i st. bramek 3:17.

Polska zajmuje ostatnie miejsce w tej klasyfikacji. Na 5 spotkań przegrała wszystkie. Bilans nasz wyraża się cyfrą 0 pkt. i fatalnym stosunkiem bramek 2:30.

Pozostali jeszcze do rozegrania 3 mecze: Polska — Niemcy, Ameryka — Kanada i Niemcy — Ameryka. Jedyna nadzieja, jaka nam pozostała, to rewanż z Niemcami. Bez względu na wynik tego ostatniego meczu, można już z całą pewnością stwierdzić, że wyjazd naszych hokistów był niepotrzebny, że mogliśmy sobie zaoszczędzić tej kompromitującej wycieczki za ocean.

Opinia polska odnosiła się też bardzo nieoryginalnie do tego całego przedsięwzięcia, ale ambicje no i wpływy niektórych jednostek były silniejsze od jednomyślnej opinii świata sportowego i najwyższej magistratury sportowej.

Późną nocą doniesiono nam o ostatecznym wyniku, który dla naszych barw poniosł największą porażkę, jaką dotychczas poniesiliśmy w Lake Placid, bo 10:0. Słusznie teraz odezwą się w kraju głosy, pociosmy tam pojechać!

Trudno dziś wysuwać wnioski, wiadomo jednak, że wszyscy byliśmy o tem przekonani, że nam się w Lake Placid nie inaczej powiedzie. Kto wie, gdyby Polska posiadała te rezerwy graczy, co Kanada i USA — czy wyniki nie byłyby inne. Jeśli jednak 11 graczy Polski od blisko miesiąca po tak forsownej podróży morskiej i tylu już rozegrytych spotkaniach, dziś z tak ru-

tynowanymi przeciwnikami uzyskują takie wyniki, to dla nas ich niepowodzenia są zupełnie zrozumiałe. Nie mieliśmy się czem łudzić. By wysuwać jakieś wnioski — mamy jeszcze czas po powrocie. Narazie nie zrażajmy się temi niepowodzeniami!

Kiedy Polacy w rewanżowym spotkaniu stanęli do walki z Kanadą, na twarzach ich było już widać zmęczenie po ostatnich wyczynach, a gdy Kanadyjczycy od początku gry w szalonym tempie rzucili się na Polaków, trudno było mówić o jakiejś skutecznej obronie. Nie pomogli im nawet ostatnie doświadczenia w walce z tak doskonałymi przeciwnikami. Pierwsza tercja była dla nas najfatalniejsza. W przeciągu 10 m. Kanada prowadzi 5:0. Na tem jednak koniec.

Polacy niezrażeni tak wysokim wynikiem pierwszej tercji, przez cały czas drugiej i trzeciej tercji byli przeciwnikiem równorzędnym. Tak bowiem ambitnie walczących Polaków jeszcze nie widziano w Lake Placid. Gdyby nie fatalny pech, przed bramką Kanadyjczyków, Polacy z pewnością zdobyliby niejedną bramkę.

Najlepszym graczem na boisku był znow nasz „Stoga”. Kanada grała niezwykle precyzyjnie, szybko i z wielkim szczęściem.

## Zawody Jordan-Polonia

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie derby lokalne w boksie pomiędzy drużynami Jordanu i Polonii. Za zgodą zainteresowanych klubów zaproszono na sędzię ringowego wiceprezesa ŁOZB. p. Landecką, który zaproszenie powyższe przyjął.

## Obóz treningowy do Makkabiady w Tarnowie.

Obóz treningowy dla piłkarzy, który miał przygotować zawodników do Makkabiady w Palestynie początkowo projektowany w Łodzi, ze względu na szereg trudności zostanie uruchomiony w Tarnowie, przyczem termin otwarcia kursu został utrzymany.

W dniu 15 marca doskonały piłkarz Borosz rozpocznie pracę instruktorską w tym obozie. Jak się dowiadujemy, Łódzki Hakoah nieprzychylnie się odnosi do tej zmiany i możliwe jest, iż graczy swych wogóle nie wyśle do obozu, o ile nie będzie miał zapewnienia, iż, w związku z tem, mecze o mistrzostwo okręgu zostaną mu przesunięte na terminy późniejsze.

Przeniesienie obozu z Łodzi do Tarnowa zawdzięczamy decyzji związku „Makabi” w Warszawie.

## Por. Kuźnicki na zawodach szermierycznych.

Zawody szermierycze o mistrzostwo armii, które zostaną rozegrane w roku bieżącym w dniach 13 i 14 lutego w Warszawie, zgrupują na starcie najwyższych szermieryz polskich — mistrzów poszczególnych DOK. Łódź będzie reprezentowana w grupie oficerskiej przez kilkakrotnego mistrza korpusu, znanego fехmistrza por. Kuźnickiego.

## Mistrzostwa okręgowe w zapasach i dźwiganiu ciężarów.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi mistrzostwa okręgowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Do mistrzostw w zapasach zgłosiło się ok. 100 zawodników, a najliczniej obsadzone będzie waga półciężka i ciężka. O prymat ubiegają się będą Siła, Unja i Policjny K. S., posiadający najbardziej zaawansowanych zawodników.

W podnoszeniu ciężarów po raz pierwszy startować będą zawodnicy Makabi, dalej Bar Kochby, Siły i innych klubów. Ujrzymy tu kilku mistrzów Polski a rekordzistów, jak: Weingartena, Minca, Mrozowskiego, Szterna i Halickiego. Zawody powyższe odbędą się w sali „Siły” przy ul. Główniej 17.

## Międzyklubowe zawody bokserskie w Pabjanicach.

W sobotę o godz. 18-ej organizuje TS. Kruschender w własnej sali w Pabjanicach Zwierzyniec 3 międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem czołowych zawodników klubów łódzkich.

Program walk przedstawia się następująco: waga papierowa Kudławski (Zjednoczone) — Włodarczyk (K. E.), waga musza Skonieczny (Sokół) — Jarmakowski (KE.), waga piórkowa Piórcienik (Sokół) — Szwaagrak (KE.), Kijewski (Zjednoczone) — Młynarczyk (KE.), Arno (IKP.) — Chojnacki (KE.), waga lekka Racz (IKP.) — Kociak (KE.), Owczarek (IKP.) — Piskorski A. (KE.), waga półśrednia Pisarski (Sokół) — Krawczyk (KE.), Pankowski (Zjednoczone) — Kilański (KE.) i waga średnia Garmczarek (IKP.) — Kuropatwa (KE.). Zbiórka dla zawodników łódzkich na wyjazd do Pabjanic ustalona została na godzinie 16.30 przy przystanku Kolei Dojazdowych.

## Pięciokrotny mistrz Polski w hokeju w Łodzi.

Dla zwolenników hokeja na lodzie będzie nadchodząca niedziela miłą niespodzianką, gdyż ruchliwej sekcji ŁKS. udało się zakontraktować na mecz do Łodzi pięciokrotnego mistrza Polski A. Z. S. Warszawa, który grać będzie o godzinie 12-ej na lodowisku ŁKS. z sekcją hokejową powyższego klubu. A. Z. S. zjeżdża do Łodzi w swym reprezentacyjnym składzie.

## Niedzielne zawody bokserskie Unionu.

Korzystając z wolnego terminu organizuje sekcja bokserska Unionu o godzinie 11-ej przed południem w małej sali Helenowa przy ul. Północnej drużynowe zawody bokserskie z Geyerem.

Ze względu na to, że pięściarze Geyer odnieśli ubiegłej soboty i niedzieli dwa cenne sukcesy w Warszawie dokumentując się tamsamem dobrą formą drużyny i na walkę M. Jer. J. — Seidel spotkanie powyższe wywołało w kołach sportowych olbrzymie zainteresowanie i liczy się należy z sukcesem sportowym i kasowym.

Reszta walk przedstawia się następująco: waga musza Wojciechowski (G.) — Bitter I. (U.), waga kogucia Krum (G.) — Bitter I. (U.), waga piórkowa Woźniakowski (G.) — Frank (U.), waga lekka Gawin (G.) — Mann (U.), waga półśrednia Lipiec (G.) — Baranowski (U.), waga półciężka Szklarek (G.) — Wurm (U.).

## Ankieta w sprawie wieloboju podoficerskiego.

W roku ubiegłym po raz pierwszy wprowadzono do programu mistrzostw Wojska Polskiego zawody w wieloboju podoficerskich, obejmujące bieg naprzecią na 2 km., pływanie na 200 mtr., strzelanie z pistoletu do sylwetek i boks. Wielobój ten wzbudził wśród podoficerów wielkie zainteresowanie. Zdaje się jednak być pewne, iż program wieloboju wymaga przeprowadzenia zmian.

Wydawany przez Sztab Główny, a doskonale redagowany przez mjr. Emisarski-go tygodnik korpusu podoficerskiego „Wiarus”, omówił w swoim czasie sprawę wieloboju bardzo szczegółowo, obecnie zwrócił się do swych czytelników z prośbą, by wypowiedzieli się w tej sprawie, przyczem wyznaczono termin do 15 lutego.

Redakcja „Wiarusa” postawiła następujące pytania:

1) Czy wogóle należy zreformować wielobój podoficerski i czy należy usunąć pewne ćwiczenia i zastąpić je inne-

mi, w szczególności czy należy zastąpić pistolet karabinem, czy pożądana jest reforma próby bokserskiej, wreszcie skrócenie dystansu w pływaniu;

2) Jak wyglądały warunki treningu w oddziałach i co należy uczynić, by je poprawić;

3) Jakże uwagi nasuwa przeprowadzenie wieloboju w oddziałach, okręgach i o mistrzostwo Wojska Polskiego.

Redakcja „Wiarusa” zamierza zgromadzone materiały przekazać Państwowemu Urzędowi W. F. i P. W. dla wykorzystania w razie ewentualne reformy wieloboju, o co czynione są pewne starania. Jest przeto rzeczą bardzo pożądaną, by sportowcy podoficerowie, w pierwszym zaś rzędzie uczestnicy szesnastocznych zawodów w wieloboju podoficerskim, zabrali głos w tej sprawie, uwagi swe przesyłając pod adresem redakcji „Wiarusa” (Warszawa, Plac Marsz. Piłsudskiego Sztab Główny), dla działu sportowego.

Pal tylko gilzy  
„LUKSUSOWE”  
wytwórni „ŚWIATOWID”  
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.



Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku dnia 9 lutego i dni następných

Największe arcydzieło stulecia p. t. **Światła Wielkiego Miasta**

W wykonaniu CHARLE CHAPLINA i VIRGINJI CHERRILL.

Nad program aktualności filmowe.

Następny program: „NIEBEZPIECZNY RAJ” w rolach głównych Marja Malicka, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski i inni

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: 1—1.25, 11—90 gr. III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Kino Dźwiękowe

Dziś i dni następných. Przepiękny film z życia „cyganerii”.

„RAKIETA” **NOCE PARYSKIE**

Realizacja Aleksandra Kordy. W rolach głównych: Henri Garat i Meg. Lemornier.

UWAGA: Henri Garat odgrywa 2 przebojowe piosenki Montparnasse oraz „Jak to źle być zakochanym”

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

KINO-TEATR

**RESURSA**

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

„BROADWAY”

Przepiękny dramat salonowo-sensacyjny wg. głośnej sztuki teatralnej PHILIPA DUNNINGA i GEORGE ABBOTA. — W rolach głównych MERNĄ KENNEDY, EWELYN BRENT i GLENN TRYON.

Dziś!

Następny program:

„Jej Ekscelencja Miłość”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W sobotę, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

ODEON Dźwiękowe Kino-Teatry **WODEWIL**

Dziś i dni następných. Poraz pierwszy w Łodzi!

Dziś i dni następných.

**Radjostacja W. P. N.**

Komedyj.-dramat przygód, sensacji i emocji. W rolach głównych: *Wiljam Haines* pamiętany z filmu *Tajemniczy Dżems* — *Charles King* *Polly Moran*.

Nad program: **Dodatek dźwiękowy.**

Do akt Nr. 106 1932 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8 zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Offmana i składających się z 10 sztuk towaru ubranowego i jednego obicia przedalniczego oszacowanych na sumę zł. 1250.—, które mogą być sprzedane niżej szacunku art. 1070 U. P. C.

Łódź, dnia 9 lutego 1932 r.

Komornik JAN JABCZYK.

Do akt nr. 1989 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlombina Rozenszajna i składających się z maszyn do szycia, fartuchów i koszul oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 10 lutego 1932 r.

Komornik JAN JABCZYK.

Dźwiękowy Kino-Teatr

**MIMOZA**

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku dn. 9 do poniedziałku dnia 15-go lutego 1932 r. wł.

Wstrząsająca tragedia trzech osób!

**LATARNIA MORSKA**

W rolach głównych: IMOGENA ROBERTSON, JOHN MAC BROWN, ROBERT ELLIS.

Nad program: **DODATEK DŹWIĘKOWY.**

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: ? ? ?

Do akt Nr. 519 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 207 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Suwalscy i Józefa Suwalskiego” i składających się z 3 szarpaczy jedno i trzech tamborowych oszacowanych na sumę zł. 3620.—

Łódź, dnia 12 stycznia 1932 r.

Komornik L. NABOROWSKI.

**LUSTRA**

w wielkim wyborze poleca fabryka luster

**Oskar Kahlert**

Łódź, Wólczańska 109.

Telefon 210-08.

DR. MED.

**Edward Reicher**

choroby skórne i weneryczne

ul. Południowa nr. 28.

Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—5 w, w niedziele i święta od 9—1.

Do akt Nr. 144 1932 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8 zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Brnbauma i składających się z luksusowych mebli i innych rzeczy oszacowanych na sumę zł. 2100.—

Łódź, dnia 8 lutego 1932 r.

Komornik JAN JABCZYK.

**Ogłoszenia drobne**

Baczność! Agencja powiększa portretowych poszukiwana ni w całej Polsce za wysoką prowizją, awrot kosztów podróży i odpowiedzialną premją. — Dochód dzienny 30—40 zł. Piszcie „Kra-kus”, Tarłów, skrytka pocztowa 168 265

**Biżuterję**

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Jeżeli do wynajęcia Wiadomość: ulica Ogrodowa 26, 11 siec. m. 8.

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 lamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr. — ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielińska 19.